Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

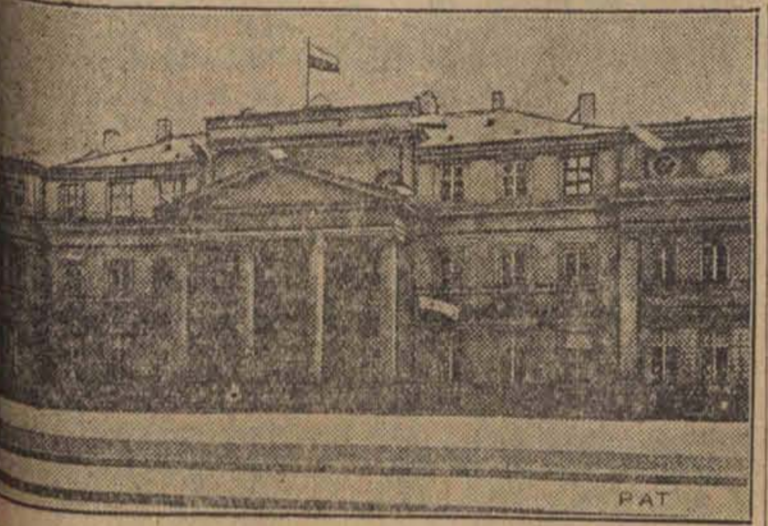
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa". . . . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam. strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Rok VI, № 236. Łódź, Piątek 29 sierpnia 1930 r.



ach ministerstwa rolnictwa. w którym odbywa się międzynarodowa konferencja rolnicza.

—x:o:x—

Ani skrawka ziemi nie oddamy.

Protest rady miejskiej w Warszawie.

Warszawa, 29. 8. (Od wł. k.) Wczoraj odbyło się tu pierwsze po wakacjach posiedzenie rady miejskiej na którem przyjęto

jednomyślnie wniosek

wniesiony przez kluby radzieckie zawierający protest przeciwko mowie Treviranusa o rewizji granic wschodnich. Przyjęta deklaracja stwierdza: cały naród prawie w obronie granic nie odda ani skrawka ziemi

bez przelewu krwi.

Nie znajdzie się taki zdrajca, któryby ośmielił się handlować jakąkolwiek cząstką ziemi polskiej.

—x:o:x—

Aresztowanie opryszka zakopiańskiego

przez policję krakowską.

Kraków, 29. 8. (Od wł. k.) Przed niedawnym czasem w Tatrach jak donieśliśmy bandy sterroryzował w Kościelcu towarzystwo złożone

z czterech osób,

mianowicie p. Pawlikowskiego z żoną oraz dwie panie, którym zrabowano pieniądze i biżuterię.

Pomimo pościgu bandyty nie zdołano schwytać. Obecnie policja krakowska przytrzymała zakopiańskiego Władysława Pawlika,

znanego włamywacza,

który po dwuletnim pobycie w więzieniu wyszedł niedawno na wolność. Przy Pawliku podczas rewizji znaleziono nabity rewolwer i sporą ilość biżuterji. Jak stwierdzono Pawlik po wyjściu z więzienia wyjechał

wprost do Zakopanego,

gdzie dokonał szeregu kradzieży.

—:o:—

Włamywacze w składzie skór.

Większa kradzież w Tuszynie.

Z Tuszyna donoszą:

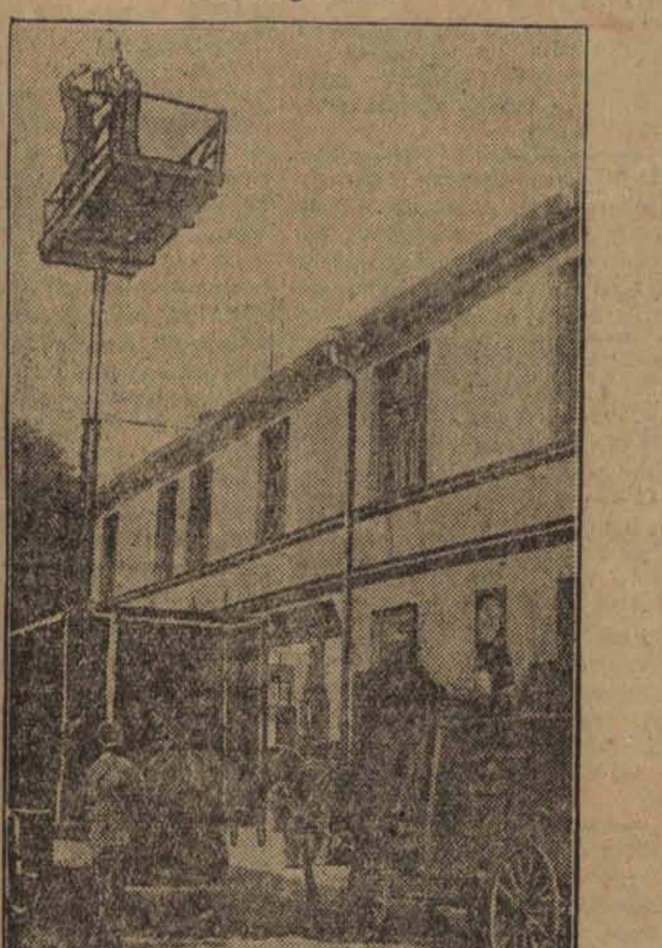
Ubiegłej nocy, niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do składu skór Icka Goldmana, przy ul. Remiszewskie gdzie po splondrowaniu magazynów. skradli skóry łącznej wartości

6000 złotych.

Kradzież spostrzeżono rano i natychmiast powiadomiono posterunek p. p., który wdrożył energiczne poszukiwania. Jak dotychczas ustalono, włamywacze z łupem odjechali bryczką w kierunku Łodzi.

—x:o:x—

Cała Łódź posiadać będzie oświetlenie elektryczne.



Jeszcze przed paru laty zaledwie kilka ulic Łodzi miało oświetlenie elektryczne, dziś zakłada się lampy elektryczne na najodleglejszych peryferjach miasta.

—x:o:x—

Oblężony barak.

Krwawy napad na polskich robotników.

Berlin, 29. 8. (Od wł. k.) — W majątku Schoritz rozegrał się jeden z licznych dramatów polskich robotników sezonowych w Niemczech.

Od dłuższego czasu pracowali razem z Polakami robotnicy niemieccy, którzy stale szykanowali Polaków.

Wczoraj podczas młocki doszło

do bójki.

Gromada robotników i chłopów niemieckich uzbrojona w koły, drągi i topory rzuciła się na Polaków. Polacy podjęli obronę dopiero wtedy, gdy kilku z nich

powalono na ziemię

i pokrwawiono. Barak, w którym zamieszkiwali Polacy do późnej nocy był oblężony. Jeden z naszych robotników

został zabity.

Zniekształcone od uderzeń

zwłoki

zabrała policja prowadząca śledztwo.

—x:o:x—

Stypendja dla studentów politechnik

i uczniów średnich szkół technicznych.

Warszawa, 29. 8. (Od wł. k.) Minister komunikacji Kühn ustanowił 175 stypendjów dla studentów

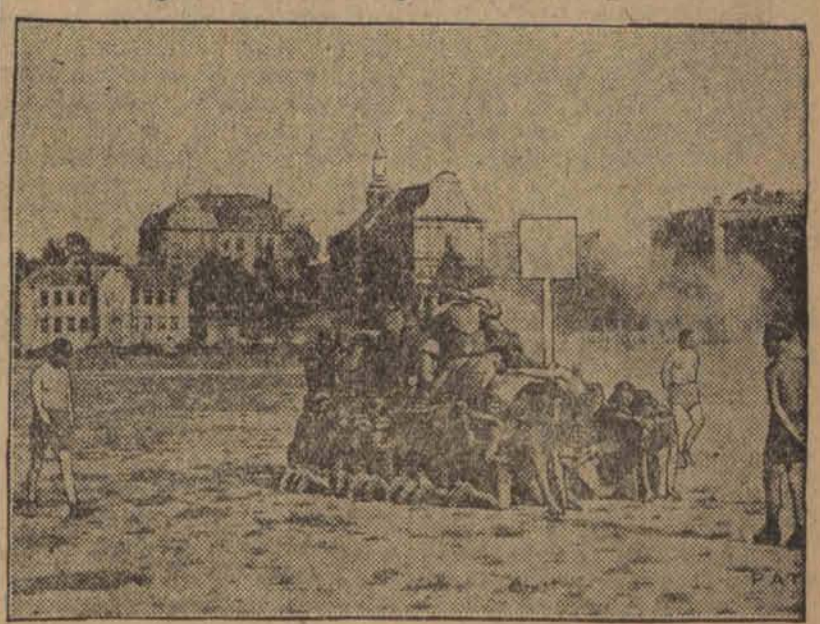
szkół akademickich

i uczniów średnich szkół technicznych na rok 1930/31. Z tej listy 63 stypendja otrzymają studenci politechniki warszawskiej i lwowskiej, 8 stypendjów — studenci

politechniki gdańskiej,

23 — studenci Wyższej Szkoły Handlowej itd.

Wychowanie fizyczne w wojsku.



Żywy czołg zaimprowizowany bardzo udatnie przez żołnierzy podczas ćwiczeń na wolnem powietrzu.

—x:o:x—

Trąd syberyjski

w Wileńszczyźnie.

Wilno, 29. 8. W tych dniach w pow. szczuczyńskim 5 osób zapadło na wąglika, chorobę z natury rzeczy niezbyt groźną. Wkrótce choroba ta przekształciła się jednak w tak zw.

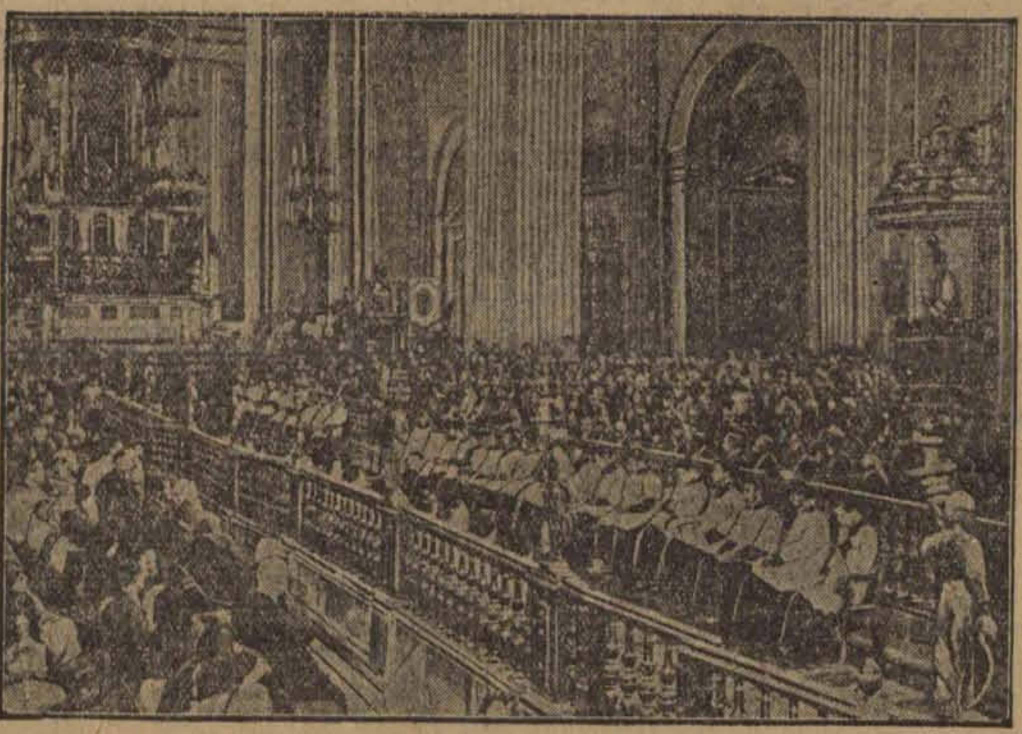
trąd syberyjski

(sibirskaja jazwa). Zaalarmowane władze sanitarne natychmiast wysłały w zagrożone epidemją miejscowości kolumnę dezynfekcyjną, która dotknięte trądem osoby kompletnie izolowała od otoczenia przeprowadzając poza tem na miejscu dokładną dezynfekcję i naogół podejmując wszelkie środki w celu zlikwidowania

epidemji w zarodku.

Dotychczas o nowych chorych na trąd niema wiadomości.

Po czterech latach.



Pierwsze nabożeństwo w katedrze w Meksyku po czteroletnim okresie prześladowań. (w)

KOBIETA ZA CENĘ KORONY



Pani Rudnay, rozwiedziona żona węgierskiego posła w Sofji, zawarła w Londynie potajemny ślub z arcyksięciem Albrechtem, który zrzekł się swych praw do korony. (h)

Straszliwe skutki uderzenia piorunu.

14-stu nieprzytomnych robotników NA TORZE KOLEJOWYM.

Ratunek w ostatniej chwili.

Toruń, 29. 8. (Od wł. k.) — Wczoraj w czasie przelotnej burzy piorun uderzył w grupę

14 robotników,

pracujących przy robotach kolejowych. Uiorun uderzył w chwili gdy robotnicy trzymali w żelaznych kleszczach szynę kolejową. Skutki były fatalne. Wszyscy jak jeden

padli nieprzytomni

na ziemię, prócz kierownika robót stojącego opodal. Jednocześnie w oddali ukazał się nadjeżdżający

pociąg osobowy.

Moment był straszny...

Kierownik robót Jurkowski ochłonął jednak z przerażenia i w ostatniej chwili usunął porażonych z szyn, ratując ich w ten sposób od

niechybnej śmierci.

Zawiadomione o wypadku pogotowie przybyło na miejsce. 10-ciu robotnikom przywrócono przytomność, czterech natomiast w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Handlarze żywym towarem grasują w Kaliszu!

Znowu uprowadzono młodą kobietę.

Łódź, 29. 8. Niedawno donosiliśmy o sensacyjnym wypadku tajemniczego zniknięcia w Kaliszu 18-letniej Zofji Michalakówny, zamieszkałej przy Szosie Łódzkiej 10.

Obecnie Kalisz ponownie został zelektryzowany wypadkiem, który poważnie zastanowił miejscowe władze.

Oto zginęła w tajemniczych okolicznościach 18-letnia Alfreda Walkowska, zamieszkała przy ulicy Łącznej Nr. 1.

Dziewczyna od kilku tygodni przebywała

w eleganckim towarzystwie

i odprowadzana była późno wieczorem przez dwóch młodych ludzi.

Aż pewnego dnia nie wróciła więcej do domu.

Upłynął dzień, dwa i wreszcie ojciec młodej kobiety — Władysław Walkowski przerażony nieobecnością córki powiadomił o wypadku policję.

Wszelkie poszukiwania zaginionej nie odniosły żadnego skutku.

Istnieje przypuszczenie, że Alfreda Walkowska padła ofiarą owych dwóch tajemniczych osobników.

W związku z powyższemi wypadkami krążą uporczywe pogłoski o grasującej w Kaliszu bandzie handlarzy

żywym towarem.

—:o:—

Jednodniowa miljonerka.



Duńska studentka medycyny miss Borring wygrała konkurs kopenhaskiego dziennika. Coby zrobiłbym gdybym na jeden dzień był miljonerem? Panna Borring miała tak wydać pieniądze, by nie pozostała z nich żadna trwała materjalna wartość. Zwyciężczyni konkursu poleciała samolotem do Berlina, gdzie się bawiła przez cały dzień i zapłaciła choremu na gruźlicę lekarzowi roczny pobyt we Włoszech. (w)

Głód po żniwach w Rosji.

Aresztowanie robotników i rozstrzeliwanie chłopów.

Moskwa, dnia 29 sierpnia. — Do Moskwy donoszą z Ługańska: Robotnicy powracający po całodziennej pracy z fabryk byli świadkami, jak milicjanci rozpędzali tłum kobiet przed jednym

ze spożywczych sklepów spółdzielczych.

Robotnicy stanęli w obronie rozpędzanych. Wkrótce tłum urósł do tysiąca ludzi. Zorganizowano lotny mityng, podczas którego mówcy oświadczyli, że „robotnicy formalnie głodują", że „żywnościowe kartki są oszukaństwem" i że „jeżeli rząd nie jest w stanie zorganizować sprzedaży artykułów żywnościowych, powinien zezwolić

na wolny handel,

bez żadnych ograniczeń". Milicja próbowała parokrotnie rozpędzić tłum, ale bezskutecznie.

Tejże nocy wśród robotników dokonano licznych aresztowań.

Centralne władze sowieckie są poważnie zaniepokojone obstrukcją włościan w sprawie wykonywania „podrazwiorstki" (planu, ustalającego, ile każdy włościanin ma oddać rządowi zboża). Coraz częściej nadchodzą do Moskwy doniesienia o tem, że włościanie

występują zbrojnie

przeciwko agentom rządowym. Centrala GPU po porozumieniu się z komisarjatem spraw wewnętrznych wysłała do wszystkich swoich oddziałów na prowincji polecenie stosowania do opornych chłopów środków najsurowszych. W wyniku we wsi Burowino samarskiej gub. rozstrzelano 6-ciu włościan i w sąsiedniej wsi Niżnie-Łużkoje — 4-ch-

—:o:—

Oświetlone okna pociągu—tarczą celności

Lekkomyślna zabawa dzieci.

Łódź, dnia 29 sierpnia. — W ostatnich czasach coraz częściej dochodzą do władz policyjnych meldunki o napadach wyrostków na pociągi tak towarowe jak i osobowe, które obrzucane są

gradem kamieni.

Wczoraj pod Łodzią znów miał miejsce podobny wypadek.

A mianowicie około godz. 11 wieczorem został obrzucony kamieniami pociąg towarowy nr. 9677. Kamienie trafiły do ostatniej budki hamulcowego i wybiły szyby.

Traf chciał, że w pobliżu przejeżdżał na rowerze funkcjonarjusz policji, którego hamulcowy powiadomił o wypadku. Policjant pośpieszył we wskazanym kierunku i zatrzymał sprawcę 14-letniego Czesława Piesiaka, którego aresztował.

Niedawno w podobnym wypadku maszynista

postradał oko.

Ponieważ wypadki te zbyt często się powtarzają władze bezpieczeństwa wydały zarządzenie surowego karania winnych obrzucania pociągów kamieniami.

Ze swej strony zwracamy uwagę rodziców, aby przestrzegali swe dzieci przed skutkami i roztoczyli nad nimi większą opiekę.

Wypadki podobne mogą pociągnąć za sobą interwencję dyplomatyczną, gdy może to spotkać przejeżdżających cudzoziemców i dygnitarzy zagranicznych.

To samo dotyczy obrzucania kamieniami samochodów — co również niejednokrotnie notowano.

Potężny protest Łodzi

przeciw zakusom na granicę Rzplitej.

Na całym terenie województwa łódzkiego przygotowywane są masowe wystąpienia przeciwko mowie niemieckiego ministra terenów okupowanych

Treviranusa,

odnośnie zmiany granicy polsko-niemieckiej.

W związku z powyższem przygotowywane są na zbliżającą się niedzielę zgromadzenia pod gołem niebem w szeregu miejscowości województwa, a m. in. w Zgierzu, Pabjanicach, Kaliszu, Tomaszowie Mazowieckim i innych

Zaznaczyć należy, iż w Łodzi odbędzie się wielka

manifestacja na Placu Wolności

Komitet organizacyjny, do którego zgłosiło akces 69 rozmaitych instytucyj, związków i zrzeszeń wydał odezwę, w której nawołuje wszystkich obywateli do wzięcia udziału w tej potężnej manifestacji.

Odezwa kończy się następującemi słowami:

„Łódź, miasto pracy, hartu i krwawego znoju i tym razem dowiedzie, że pragnąc pokoju — gotowa jest odeprzeć wszelkie zakusy na całość Rzeczypospolitej".

—:0:—

15-stu drabów napadło na letników.

Podejrzana rola znajomych.

Łódź, dnia 29 sierpnia. Wczoraj we wsi Brzóstawka znów dokonano napadu na letników.

Około 11 wieczór państwo Janiccy wracając z wizyty, którą złożyli niejakim Kędzierzawskim — tuż przed ich domem zostali napadnięci przez bandę drabów w liczbie około piętnastu.

Banda ze wszystkich stron otoczyła Janickich okładając ich

laskami i pięściami.

Na krzyk ofiar przybyli w pobliżu znajdujący się żołnierze, którzy przy pomocy bagnetów utorowali sobie drogę i wyrwali nieszczęśliwych małżonków z rąk napastników.

Banda korzystając z mroków nocy zbiegła.

Najcharakterystyczniejszym jest fakt, że Kędzierzawscy, którzy byli świadkami tego wypadku, nie pośpieszyli z pomocą Janickim, a w spokoju przyglądali się napadowi

Małżonków Janickich mocno poranionych i poturbowanych opatrzył lekarz.

Powiadomiona o napadzie policja wszczęła energiczne poszukiwania napastników.

Jak się dowiadujemy — według przeprowadzonego śledztwa, w napadzie zamieszani są również Kędzierzawscy.

Warszawa nie chce przedłużenia kadencji Rady Miejskiej.

Warszawa, 29. 8. (Od wł. k.) Warszawska rada miejska uchwaliła wczoraj wnieść skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciwko

przedłużeniu jej kadencji

ponad ustawową trzyletnią normę.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Międzynarodowa konferencja rolnicza w Warszawie po zagajeniu przez ministrów Zaleskiego i Janty-Połczyńskiego przystąpiła do obrad komisyjnych. Po południu prezesi delegacyj byli na herbatce u marszałka Piłsudskiego.

(—) Anglję i Francję nawiedziła fala upałów.

(—) W zakończonym wczoraj wieczorem raidzie Małej Ententy i Polski pierwszy przybył do celu Czech Svozil, drugi również Czech Mares, następne miejsca zajęli Jugosłowianie i Rumuni. Polscy lotnicy zajęli ostatnie miejsca.

(—) Przy budowie studni w Brzezinach został zasypany ziemią w głębokości 38 metrów majster studniarski 61-letni Franciszek Krakowiak.

Zawezwana na pomoc łódzka straż ochotnicza z komendantem Grohmanem na czele po 7 godzinach nieprzerwanej pracy wydobyła żywego Krakowiaka, którego przy zastosowaniu sztucznego oddychania przywrócono do przytomności.

(—) Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę młodocianych rabusiów, którzy pod wodzą zabitego podczas pościgu przez policję 19-letniego Dałka dokonali szeregu świętokradztw i napadów bandyckich. 18-letniego Zygmunta Maciejewskiego skazano na 6 lat, a 18-letniego Władysława Olszewskiego na 3 lata więzienia.

Uroczysta niedziela w Tuszynie.

Poświęcenie pomnika i nowych gmachów.

Z Tuszyna donoszą:

W nadchodzącą niedzielę dnia 31 b. m. odbędzie się uroczystość

odsłonięcia pomnika

króla Wł. Jagiełły i poświęcenia gmachu szkoły powszechnej, ratusza i miejskiego domu czynszowego, w którym mieści się sąd, urząd pocztowy i posterunek P. P.

Na uroczystość zapowiedzieli swe przybycie p. wojewoda Jaszczolt, p. wicewojewoda Rożniecki, kurator szkolny Okr. Łódź. Prezesi Izby Skarbowej i Sądu Okręgowego w Łodzi, starosta powiatowy, dalej szereg wybitniejszych osobistości z pośród przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Aktu poświęcenia dokona osobiście J. E. ks. biskup Tymieniecki.

Gwar w pociągach.

Młodzież szkolna powraca z letnisk.

Łódź, 29. 8. — W bieżącym tygodniu dało się zaobserwować niezwykłe ożywienie ruchu osobowego na

naszych kolejach.

Jak nas informuje naczelnik ruchu węzła łódzkiego — „zaludnienie" w pociągach dochodzi do stu procent przy zwiększeniu taboru o 20 procent.

Ożywienie to należy tłumaczyć masowym powrotem z letnisk i uzdrowisk wobec kończących się feryj w szkołach średnich i powszechnych.

Wobec powyższego około września należy spodziewać się

powrotu pociągów

do normalnego zaludnienia, które jak wiadomo — w bieżącym roku jest bardzo niewielkie i wynosi zaledwie niecałe pięćdziesiąt procent przy mocno zmniejszonym taborze.

Zemsta młodych nożowników.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 29. 8. — Słaboszewska Henryka, kobieta lekkich obyczajów, 24-letnia, zam. przy ul. Nowaka 17, nocy dzisiejszej pod wpływem depresji moralnej usiłowała pozbawić się życia przez zażycie mieszanki spirytusu denaturowanego, sublimatu i jodyny. Desperacki czyn dziewczyny spostrzeżono w porę i wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł chorą w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

• • •

Na cmentarzu żydowskim zatruła się jodyną w celu samobójczym

60-letnia Łaja Gołacht,

nieznanego miejsca zamieszkania Desperatkę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala. Przyczyny rozpaczliwego kroku staruszki, narazie nie ustalono.

• • •

Przy zbiegu ulic Nawrot i Wodnej został

poturbowany przez rówieśników

16-letni Mieczysław Keller (Ł... gowa 24), odnosząc kilkanaście powierzchownych ran kłutych. Rannego przewieziono do lecznicy Kasy Chorych.

•

W mieszkaniu rodziców przy ul. Dzikiej 5, uległ poparzeniu wrzącą kawą 12-letni D... Wasserman. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Pantera w teatrze.
Niezwykłe przedstawienie.

...nna czarna Wenus, Józe... Backer, otrzymała z Am...mu

młodą panterę.

...m miłem zwierzątkiem będ... występowała w najbliższej ... w Paryżu.

...cz biednej panterze nu... się w wytwornem miesz... murzynki.

...ęciła się z kąta w kąt i ...osiernie ziewała. Józefi...ec zdecydowała zabrać ... wychowankę na rewję ...asino de Paris, chcąc jed...nie oswoić ją z muzyką, ...em i widokiem tłumu.

...jęła lożę pierwszego pię... Publiczność powitała sw...bienicę głośnemi oklaska... Widok pantery wywołał

dodatkowe brawa.

... międzyczasie pantera u... na kolanach właścicielki ...owywała się spokojnie. ... gdy na scenie ukazała ...pa żonglerów japońskich ...a zsunęła się z kolan Jó... i jednym skokiem znala... w orkiestrze.

... teatrze powstała panika. ...y mdlały, mężczyźni ...eli, a wszyscy zaczęli ... się do wyjść.

...ród tłumu miotała się nie ...od ludzi

przerażona pantera.

Przedstawienie przerwano. ...o wszystkie krzesła i ...ęto polowanie na pante... teatrze.

...oniec złapano ją w o... rzędzie krzeseł.

...a się odnieść do właści... Ułożyła się znów jej na ...ch i zaczęła

mruczyć rozkosznie.

Strach publiczności zamienił się w wybuch wesołości.

Zgaszono światła i przedstawienie nie dobiegło normalnie do końca.

Urocza Dolores del Rio
nie mogła wyjść po raz drugi zamąż
Nieprzewidziana przeszkoda.

Życie gwiazd ekranowych — przy całej pozornej świetności — najeżone jest trudnościami, nietylko związanemi z właściwym ich zawodem. Doświadczyła tego świeżo na sobie

urocza Dolores del Rio,

której zdarzyło się to, co się zdarza zwykłym śmiertelniczkom — zakochała się na zabój w swoim koledze po fachu — Cedryku Gibbbsonie, jednym z dyrektorów scenicznych w Holly wood. Oboje postanowili uczciwie złączyć się związkami legalnemi i w tym celu udali się do kościoła Świętej Barbary.

Oblubienica wyglądała czarująco w jasno-perłowym kostjumie od stóp do głów, bowiem tego koloru był i kapelusik jej i pończoszki i pantofelki, tylko w ręku miała tradycyjny biały bukiet storczyków i gardenij. —

Wszystko zdawało się w najlepszym porządku.

Kiedy jednak przystąpić miano do właściwej ceremonji ślubnej, oświadczył ksiądz, mający ręce oblubieńców połączyć stułą, że ślub nie może się odbyć. Dolores del Rio była rozwiedziona z pierwszym mężem i dlatego powinna była przedstawić specjalne zaświadczenie proboszczowi kościoła św. Barbary o unieważnieniu małżeństwa.

Nie pomogły błagania ani zapewnienia, że pierwszy mąż pięknej Dolores, Martinez del Rio już nie żyje, ksiądz pozostał nieubłagany, oświadczając, że śmierć pierwszego małżonka oblubienicy nie ma dla niego znaczenia, o ile nie zostaną przedstawione kościołowi dokumenty,

stwierdzające oficjalnie ten fakt.

Nie pozostawało wobec tego czarującej gwieździe nic innego jak uzbroić się w cierpliwość i., postarać się o inny bukiet storczyków i gardenij, jako że ten, który miała przy tej okazji, zwiędnie napewno do czasu wystarania się o dokumenty.

DROŻYZNA NAD SEKWANĄ.
ZAWROTNY TANIEC WYZYSKU.
W ODMĘTACH SPEKULACJI.

Paryż, w sierpniu.

Ustawiczny wzrost cen jest jedną z najbardziej palących kwestyj, jaka interesuje ogół społeczeństwa we Francji.

Jedna z ostatnich zwyżek, która dotknęła zwłaszcza klasy pracujące, odnosiła się do chleba. W pierwszej połowie lipca kosztował 1 kg. chleba 2 fr., a obecnie, w sierpniu 2 fr. 40 cent. (1 zł. 3 franki). Z innemi towarami jest jeszcze gorzej. Jeżeli mówi się najpierw o chlebie, to dlatego, iż stanowi on podstawę pożywienia.

Jakie są główne przyczyny obecnego stanu rzeczy? Na czoło wysuwa się spekulacja i nadużycia, jedne i drugie uprawiane przez mało uczciwych kupców, a w reszcie wieczna plaga, jaką stanowi zbyt

rozdrobnione pośrednictwo.

Wiele osób przewidywało, że biorąc za pretekst wprowadzenie prawa o ubezpieczeniach społecznych, spekulacja rozwinie się na wielką skalę. Tak się też stało. Robotnicy domagają się podwyższenia zarobków z powodu tego, że za chleb i mięso więcej płacą, a chlebodawcy odpowiadają: jeżeli zadośćuczynimy waszym żądaniom to będziemy zmuszeni

podnieść ceny

sprzedawanych przez nas towarów. Wskutek tego zaś wszystko kolejno podrożeje.

Drożyzna objęła szereg towarów. Dla zilustrowania podajemy szereg cyfr, bo one są najwymowniejsze.

Paryż zaprowiantowuje się w trojaki sposób, a mianowicie zapomocą: 1) hal spożywczych, 2) 2) dzielnicowych targów, odbywających się dwa razy na tydzień i wreszcie 3) składów. Zestawiając te trzy kategorje, przekonamy się jak wielka jest różnica między jednem miejscem a drugiem. I tak np. 1 kg. ziemniaków w halach kosztuje przeciętnie 50 cent.; na targu dzielnicowym 1 fr. 20 cent., a w składzie około 2 fr.

Jest rzeczą jasną, że ta ogromna różnica, spowodowana jest w pierwszym rzędzie wielką ilością pośredników, którzy musieli zarobić na swoje życie na dystansie: hala — skład. To samo zresztą widzimy z mlekiem. W północnej Francji kosztuje obecnie 1 litr 60 cent., w Paryżu z dostawą do domu płaci się za litr 1 fr. 80 do 2 fr.

Zgórą półtora miljona osób jada w południe w restauracjach. Są to poza tem po największej części ludzie niezamożni

i robotnicy.

Dlaczego łatwo zrozumieć, klasa pracująca nie ma czasu na powracanie do domu między 12 a 2 godz., bo często musiałaby te dwie godziny spędzić na przejeździe w metrze. Inni znowu nie jadą do siebie na południowe śniadanie, ponieważ komunikacje za drogo ich kosztują.

Tem się tłumaczy wielka ilość paryskich restauracyj. Minimum wydaje się dzisiaj na obiad, lub kolację w najskromniejszych robotniczych restauracjach

od 13 — 15 fr.

a w przeciętnych od 20 — 25 i wzwyż do 150 fr. od osoby. Najtańsze restauracje skupują często resztki u droższych, w myśl przysłowia: „Kuchnia to sztuka wyzyskania resztek".

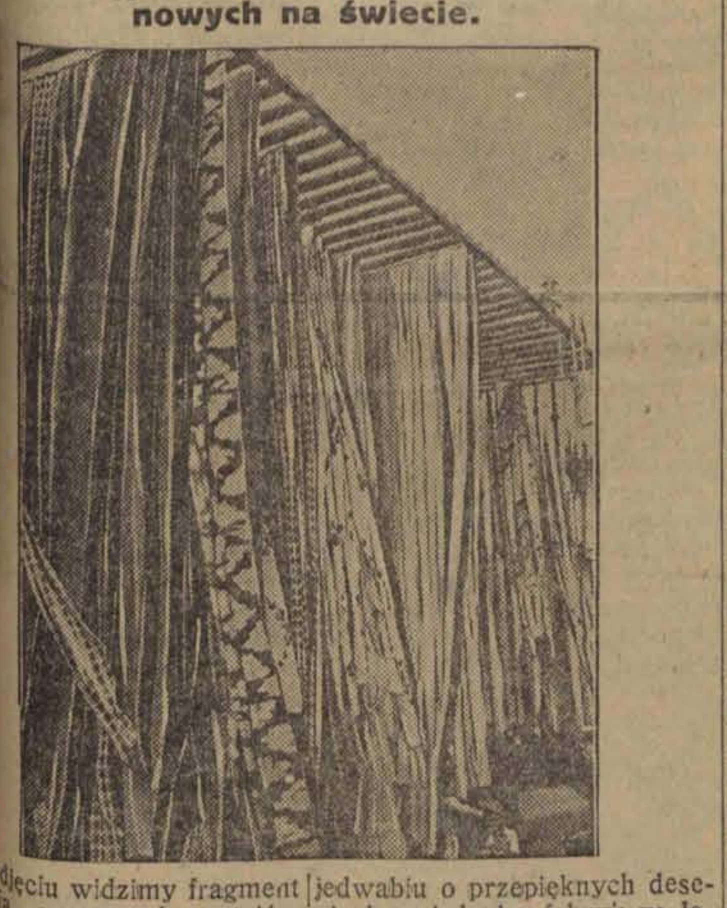
Dużo osób, zmuszonych dwukrotnie jadać w restauracji, nie może sobie pozwolić na wydawanie przeszło 30 fr. na całodzienne pożywienie. Tę okoliczność wyzyskało szereg instytucyj. Na Montmartrze i na Montparnasie są duże kawiarnie, w których można dostać jedno, lub dwa t. zw. „dzienne dania". — Jest to porcja mięsa z jarzyną

za cenę 7 — 8 fr.

Wreszcie od tej zimy Paryż posiada jeszcze inną nowość. — Świadczy ona również o ewolucji obyczajów, trudności życia, a wreszcie o przyśpieszonem rytmie obecnej egzystencji. Tą innowacją są także bary, ale zupełnie innego rodzaju. Przedewszystkiem je się tam i pije na stojąco. Wnętrze stanowi względnie mała sala, dokoła której znajdują się automatyczne aparaty. Za wrzuceniem 2 fr. dostaje się kanapkę z mięsem, sałatę, ser lub wreszcie ciastko; za 1 fr. — szklankę piwa, wina, gorącego grogu. Wszystko funkcjonuje automatycznie, dzięki czemu robi się także oszczędności na napiwku. Tego rodzaju barów jest na wielkich bulwarach dwa: są one przepełnione od rana do wieczora.

Czy jest jednak nadzieja, że zostanie położona tama ogólnej spekulacji? Kompetentne czynniki wprawdzie obradują nad tem i do energicznej zamierzają się zabrać akcji, ale w międzyczasie wszystko w dalszym ciągu regularnie drożeje. Ibr.

...bka najpiękniejszych materjałów kimonowych na świecie.



...zdjęciu widzimy fragment ...a ogromnych zwojów jedwabiu o przepięknych deseniach w jednej z fabryk w Japonji.

—x:o:x—

Tylko przy słońcu!
Skarga rozwodowa bez dowodu.

Noc, jak wiadomo, jest matką grzechu, pod osłoną jej ciemności dzieje się niejeden czyn, unikający światła dziennego. Odnosi się to również i do zdrady małżeńskiej.

Stosowną tedy jest noc porą do zaskoczenia niewiernej „in flagranti", kiedy się najmniej tego spodziewa. Ale w takich wypadkach ma noc i swoją

złą stronę.

Przynajmniej we Francji.

Pewien kupiec francuski, z głębokiej trzeba dodać prowincji, powziął poważną wątpliwość co do wierności swej małżonki. Zapowiedziawszy więc w domu wyjazd na kilka dni, powrócił o wiele wcześniej i zjawił się w mieszkaniu w towarzystwie zamówionego uprzednio notarjusza. Niewierność żony nie ulegała żadnej wątpliwości, jakoże — choć to było nad ranem — zastano ją w towarzystwie

obcego mężczyzny.

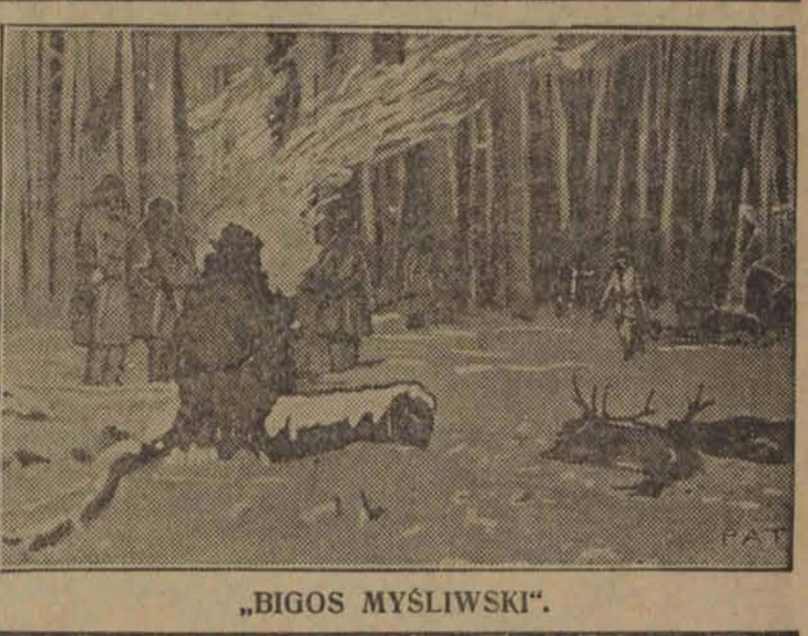
Notarjusz spisał więc odpowiedni akt, który zdradzony małżonek dołączył do skargi rozwodowej, będąc pewnym, że rozwód bez trudu otrzyma. Aliści stało się inaczej. Obrońca żony odmówił w jej imieniu zgody na rozwód, oświadczając, że faktu zdrady nie można uznać za dowiedziony, ponieważ spisany przez notarjusza akt pozbawiony jest wartości prawnej, gdyż spisany został w nocy.

Prawo zaś francuskie przewiduje, że rejent czynności swe wykonywać może jedynie

przy świetle słonecznem.

Sąd musiał zgodzić się z argumentacją obrony i uznając, że fakt zdrady nie został dowiedziony, skargę rozwodową odrzucił.

—x:o:x—



„BIGOS MYŚLIWSKI".

...RT S. BANNER. Przedruk wzbroniony.

KRWAWE KOŁO.

31)

Przekład autoryzowany

Agitatorzy komunisty... przyjeżdżali z Sarabai, ...dzie odbywały się wiece i ...y. Rzucało się w oczy, że ...ący pozostają pod ja... potężnem, centralnem ...nictwem. Nie było prób ...eń, nie zaczepiano Euro...ków... Tylko raz koło ...y Mike'a, przechodzącego ...kwater kulisów, świsnął ...wietrzu kamień. Odwró... prędko, zdecydowany ...wić się z napastnikiem ...nie. Krajowiec schylał ...właśnie po drugi kamień. ... tej chwili z chaty wy... dwóch kulisów i pochwy... towarzysza, zaczęło go ...ać niemiłosiernie bambu...mi kijami. Mike stanął ...ony. Jednakże jeden z ...wańczych sędziów, zo...wszy go, uciekł i skrył ...między chatami.

Mike opowiedział o wypad... spotkanemu w kilka minut ...ej Flossingowi. Wesoły ... gwizdnął przeciągle.

— Najgorsza rzecz, jaka się dotychczas zdarzyła — rzekł.

— Nie rozumiem — odparł Mike. — Mnie się to wydało poprostu dziwne.

— Pamiętaj, że ja przeżyłem tutaj już niejeden strajk.

— Więc takie rzeczy zdarzały się przedtem

— Przeciwnie i właśnie dlatego jestem zaniepokojony.

— Może jestem tępy — rzekł Mike. — Ale jeszcze nie rozumiem.

— Słuchaj! Robotnik rzuca na ciebie kamieniem. Dwaj inni wybiegają z chaty i zaczynają go bić. Nie uczynili tego ze względu na ciebie, gdyż po pierwsze, z wyjątkiem starego hadżiego Marta i jego ludzi, (którychbyś przecież poznał) niema wśród nich łamistrajków, a po drugie, zobaczywszy cię, dali nogę. Wszystkie strajki, jakich tu byłem świadkiem, połączone były zawsze z awanturami i napaściami. Tym razem jest to pierwszy, odosobniony wypadek. Następnie nigdy się nie zdarzyło, żeby żywioły umiarkowane usiłowały hamować nieumiarkowane. Żaden krajowiec nie podjął się dotychczas roli policjanta względem swoich ziomków tak jak to uczynili towarzysze tego, który cię zaczepił. Cóż stąd za wniosek? Ten, że napastnik złamał wyraźny zakaz niedopuszczania się gwałtów.

— Logicznie rozumujesz — zgodził się Mike. — Tylko, że niebardzo mi się chce wierzyć, żeby oni dążyli do bezkrwawego zwycięstwa. Tak dobrze nie jest.

— Och, tak dobrze nie jest — powtórzył ponuro Flossing. — Chociaż w oderwaniu od całości wydarzeń ten incydent mógłby mieć takie znaczenie. W związku jednakże z faktem, że od wielu miesięcy tajni agitatorzy głoszą ni mniej ni więcej tylko wytępienie białych, może on znaczyć tylko jedno, a mianowicie, że oni na coś czekają.

— Czekają — na co? — zapytał Mike.

— Niestety, nie wiem — odpowiedział powściągliwie Flossing. — W każdym razie uważam, że kobiety powinniśmy wysłać.

Mike odszedł swoją drogą z ciężkiem sercem. Mijając chate Sastry, zobaczył wymykającego się z niej ukradkiem Latipa.

— Dziękuję ci za radę, — Ewo — pomyślał. — Żeby nie ty, możebym już spał pod ziemią. Ciekaw jestem, co ten łajdak teraz knuje.

Faktycznie Latip knuł wielkie rzeczy. Zwolniony przez Mike'a, przypisał niesłusznie swą dymisję porzednięmu porozumieniu z Sastrą i uważając, że ponieważ przez niego znalazł się bez pracy, on powinien go wyciągnąć z biedy, udał się do niego z żądaniem jakiegoś innego zajęcia. Dukun skorzystał z okazji i zaangażował go jako szpiega, grożąc w razie odstępstwa najstraszliwszemi karami.

Nietylko Mike i Flossing kryli w sercach złe przeczucia. Było ono również wypisane na przebiegłej twarzy tante Sluishoorn, od której tego samego popołudnia wpadły na pogawędkę Wera i Beryl.

— Niedobrze panie robią, że tak wszędzie chodzą — rzekła łamaną angielszczyzną staruszka. — Niedobre czasy — dodała. — Niebezpieczne czasy. Dlaczego panie nie siedzą w domu?

— Ależ, t a n t e, cóż znowu! — rzekła Wera. — Nie ośmieliliby się nas dotknąć.

— Tak pani myśli? — wykrzyknęła ciotka Sluishoorn, podnosząc brwi i ramiona. — Może tak, a może nie. Mam nadzieję, że nie, ale że zanosi się na coś, to zanosi. W Surabai żywią poważne obawy.

— Naturalnie — potwierdziła Wera.

— Za dwa — trzy — cztery dni, nie później, przyślą pana Hermingway'a.

— Nie wiedziałam o tem — odparła Wera. — Chociaż można było przypuścić, że sam przyjedzie zbadać, jak rzeczy stoją.

— Kto to jest ten pan Hemmingway? — zapytała Beryl.

Inspektor plantacyj. Kto wam o tem mówił, t a n t e

— Van Overstraten. Jemu powiedział pan Daignton. Wczoraj dostali list. Pan Daignton był bardzo zły, że to niby zarząd wsadza nos w te rzeczy, tak jakby on sam nie mógł sobie dać rady ze strajkiem. Tak powiedział.

Wera i Beryl wybuchnęły śmiechem, któremu zawtórowała gospodyni. Ton, jakim naśladowała głos administratora Daignton, był niezwykle komiczny.

— Co jeszcze powiedział wuj? — zapytała skwapliwie Beryl.

— Powiedział, że napisze do zarządu, że pan Hemmingway może przyjechać przejrzeć książki, to może zapomni o strajku, a on sam zaprowadzi tymczasem porządek. Więcej nie mówił, bo właśnie pan Stromolski — jak to się mówi po angielsku? — f l a u w g e v a l l e n.

Zademonstrowała scenę zemdlenia, zamykając oczy i waląc się ciężko na stół.

— Zemdlał? — zapytała Wera.

— Tak właśnie.

— Dlaczego?

— Nie wiem. Może z gorąca, a może — nie wiem. Może panie zobaczą moje krowy i kury i napiją się herbatki?

— Z przyjemnością! — wykrzyknęła Beryl, obejmując kolosalną kibić t a n t e Sluishoorn. T a n t e jest dzielna kobieta!

— A l l e m a c h t i g! — zawołała Eurazjatka. — Bo mnie pani udusi!

— Nie uduszę — roześmiała się dziewczyna. — Biedny pan Stromolski! Czy przyszedł do siebie?

— Och, ja, prędko się ocknął. Ba! Rosjanin! Czego się po nim można spodziewać? — zapytała t a n t e Sluishoorn takim tonem, jakby nagłe zemdlenia były wyłączną właściwością rasy słowiańskiej.

D. c. n.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Mimo zapowiedzi i obietnic, sprawa dalszego rozwoju komunikacji autobusowej w Warszawie utknęła na martwym punkcie. Sprawa jest ściśle związana z budową udoskonalonych jezdni oraz wzniesienia warsztatów autobusowych, na które, — jak również na uruchomienie linji potrzebne są większe kapitały. Kapitały te miały być uzyskane w drodze pożyczki. Układy były w toku. Nie dały one jednak wyników. Ostatnio słyszy się o nowych układach z kapitalistami zagranicznymi.

* * *

Teatr Rewji „Wesoły Wieczór" otwiera sezon w dn. 3-im września w nowym lokalu „Rococo" wielką rewją inauguracyjną pod tyt. „Niebieski walc", w której wezmą udział pp.: Gabrieli, Zizi Halama, Bukojemska, Kraszewska, Nowicka, Skalska, Zelichowska, Horski, Bolcio Kamiński, Klimaszewski, Krzewiński, Leliwa, Macherski, Parnell, Rentgen, Skonieczny, 16 girls i orkiestra pod dyrekcją Wiehlera.

* * *

Przy budowie gmachu Muzeum Narodowego w Al. 3-go Maja kontynuowane są roboty wewnętrzne w 1 i 2 części gmachu W bieżącym sezonie budowlanym wykonane będą ostateczne roboty, które są na ukończeniu, a mianowicie roboty malarskie, szklarskie i stolarskie. W 7-ej części ma być wykonany strop części przeznaczonej na muzeum wojskowe. Częściowe przeniesienie działu sztuki zdobniczej i pracowni z dotychczasowego pomieszczenia nastąpi na jesieni roku bież.

* * *

Wskutek zarządzenia ministra pracy i opieki społecznej,— Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę przeprowadzić ma, wzorem lat ubiegłych, jednorazowe badanie stanu zdrowia wychowanków i wychowanic w zamkniętych zakładach opieki społecznej. Badanie to ma być przeprowadzone w czasie od 1 do 30 września r. b. przez stałych lekarzy zakładowych.

* * *

Roboty przy urządzaniu trzeciej i ostatniej części parku Traugutta trwają w pełni. Roboty polegają na plantowaniu terenu, — przeprowadzeniu dróg i obsiewaniu trawników wokoło fortu Legjonów, w którym mieści się archiwum wojskowe. Archiwum to narazie pozostanie.

Przy robotach zatrudnionych jest 50 bezrobotnych, wobec czego roboty te potrwają czas dłuższy, gdyż nowa część parku obejmuje około 10 hektarów.

* * *

Specjalna komisja oświetleniowa w swoim czasie stwierdziła, że na większości ulic Warszawy oświetlenie nie jest dostateczne. Obliczono jednak, że powiększenie intensywności światła nie jest obecnie możliwe. Narazie może być mowa o zastosowaniu lepszego urządzenia i ustaleniu odpowiedniego wymiaru latarni. Tytułem próby urządzone będzie inne oświetlenie elektryczne. Zamiast wysokich latarni ustawione będą 6-metrowe w mniejszych odstępach. O ile próba ta da dobre wyniki, system taki zastosowany będzie na wszystkich wąskich a ruchliwych ulicach miasta.

Pająki puściły z dymem dom...

Uratowane dzieci.

Ze Lwowa donoszą:

W Dubiecku, w samem centrum miasteczka wybuchł groźny pożar w realności Mechla Barucha. Ofiarą pożaru padło zboże, nawozy sztuczne, opał, deski i t. p.

Ogień ugaszono przy pomocy straży ogniowych z Dubiecka, Przedmieścia dubieckiego, Nienadowej i Drohobyczki. Kilkoro dzieci, które się znalazły w niebezpieczeństwie życia, wyratował z płomieni niejaki Moses Strassler.

Prócz Mechla Barucha są poszkodowani Osias Schimmel Moses Hoch i Leib Strassler, których domostwa uległy

częściowo spaleniu.

Wedle krążących pogłosek miał syn Mechla Barucha, Benzion przy przenoszeniu worów z sztucznym nawozem posługiwać się zapaloną słomą celem wytępienia

robactwa i pająków.

Rzekomo wskutek tej nieostrożności wybuchł ogień w magazynie, skąd następnie rozprzestrzenił się na całą realność i domy sąsiednie.

Warto przytoczyć, że wśród miejscowej ludności powstała na tle powyższego pożaru pogłoska, oparta na zabobonie ludowym, że te pająki z zemsty puściły z dymem dom, z którego usiłowano je przemocą wysiedlić.

Proces łódzkich podpalaczy.

OSIEM PĘCHERZY z BENZYNĄ i NAFT

na terenie płonącej fabryki.

Łódź, 26. 8. — W najbliższym okresie czasu na wokandzie łódzkiego Sądu Okręgowego znajdzie się ogromnie sensacyjna sprawa przeciwko podpalaczom własnej fabryki przy Al. Kościuszki nr. 10, a mianowicie Chaimowi Spektorowi, Michałowi Rubinowi, Rywce Rubin, Joskowi Cukierowi i Moszkowi Szanjfarberowi.

Wszyscy wyżej wymienieni w październiku ub. roku — bezpośrednio po pożarze aresztowani zostali pod zarzutem podpalenie własnej fabryki.

Jak się dowiadujemy, w dniu onegdajszym po sporządzeniu przez Urząd Prokuratorski

aktu oskarżenia

wręczono go oskarżonym.

Wstępne śledztwo policyjne, o którem donosiliśmy bezpośrednio po wypadku ustaliło, że pożar wybuchł jednocześnie w kilku punktach budynku — zagrażając sąsiednim zabudowaniom mieszkalnym oraz pracującym w fabryce robotnikom.

Fakt podpalenia fabryki wyszedł na jaw dzięki Chaimowi Spektorowi, który w chwili wybuchu pożaru wybiegł od strony zewnętrznych schodów, prowadzących na pierwsze piętro, objęty płomieniami.

Na krzyk płonącego podbiegł doń dozorca fabryczny Rychter i workiem począł tłumić na nim ogień. Po chwili Spektor korzystając z ogólnego zamieszania

zbiegł.

Jak się następnie okazało — Spektor uciekł przez sąsiednie podwórze i wydostał się na ulicę Wólczańską, gdzie wpadł do mieszkania Pesy Muszki. Uzupełniwszy tu garderobę udał się do niejakiego Abrama Trąbeckiego — gdzie wskutek silnego poparzenia ciężko zaniemógł. Wezwano lekarza i dzięki temu wypadkowi władze

wpadły na trop podpalaczy.

Tymczasem w fabryce podczas gaszenia pożaru charakterystyczna woń nafty i ben[…] wskazywała nieomylnie, że […] to podpalenie. Zresztą w[…] twierdzenie to podkreśliło […] znalezionych w fabryce […] cych pęcherzy, wypeł[…] naftą i benzyną — poroz[…] nych w różnych punktach b[…] ku.

Fakt ten najdotkliwiej […] czył, że jakaś zbrodnicza […] kierowana chęcią jak naj[…] niejszego zniszczenia fabry[…] podłożyła pęcherze z łatw[…] nym materjałem.

Okazało się następnie, […] czy do fabryki — celem je[…] palenia — doręczyła Spek[…] **współwłaścicielka firmy** […] **nowa.**

Spektor w pośpiechu […] pęcherze i ogień — sam ob[…] benzyną i stanął w płomie[…] Dalej ustalono, że Spektor […] rozumieniu z właścicielami […] my Cukierem, Szajnfarbe[…] Rubinową dokonał podpal[…] bryki — uprzednio

niszcząc książki,

by w ten sposób uniemożli[…] bliczenie strat i otrzymać […] ką premję asekuracyjną.

Spektor nie przyznał s[…] podpalenia fabryki. Twier[…] porczywie, że na terenie fa[…] znalazł się przypadkowo, […] chciał dokonać

kradzieży pończoch.

W chwili, gdy zbliżał się do […] gazynu wybuchł ogień i ob[…] płomieniami.

W roli oskarżyciela pub[…] go na sensacyjnej tej rozp[…] która, jak żywo przypom[…] dobne podpalenie przy ul. […] kowskiej 33, gdzie spra[…] byli Wojdysławscy, Lewi[…] consortes — wystąpi pro[…] Hawłowski.

W obronie oskarżonych […] adwokaci: Biłyk, Piotr Ko[…] szyc i dr. Fichna.

Proces ten budzi ogrom[…] interesowanie w sferach k[…] ko-przemysłowych.

KRATECZKI.

Żałosne chwile w piwiarni.

Burzliwy temperament przyjaciela.

Żal wyraża się u różnych osobników w sposób bardzo różny. Najczęściej bywa tak, że im bardziej rozżalony jest dany osobnik, tem głębiej zagląda do kieliszka, a płynąca z niego (to znaczy z kieliszka) procentowa ciecz ma tę miłą właściwość, że wraz z oparami alkoholu ulatnia się wspomnienie żalu do wszystkiego i wszystkich, przyczem w rezultacie tej „auto-operacji" poddany jej osobnik wstaje nietylko z pociechą, ile z potężnym bólem głowy, który to ból zamyka dostęp do głowy wszelkim innym uczuciom, o ile — notabene — siedliskiem uczuć jest głowa.

NIESZCZĘŚCIE JASIA.

Jan Głowacki, młodzian liczący lat około 20, miał stałą pretensję do wszystkich, że nikt go nie mógł zrozumieć.

Nie dlatego, aby się jąkał, albo seplenił, albo mówił płynnie. Poprostu psychika Jasia była tak nastawiona, że nietylko nie mógł znaleźć przyjaciół wśród otoczenia, ale również i w domu wywoływał niejednokrotnie awantury, a mianowicie: że rodzic Jasia nie dał się przekonać, względnie nie chciał uznać, że Jasio jest mądrzejszy od własnego ojca.

W dniu 15 kwietnia r. b. Jasio, młodzian, który od paru tygodni pracował, a zatem miał już wysokie wyobrażenie o sobie i daleko większe, niż dotychczas wymagania, nietylko musiał usłyszeć mnóstwo nieprzyjemnych rzeczy o sobie, ale jeszcze znieść kilka ciosów tępem narzędziem.

Nie można dziwić się przeto, iż Jasio był silnie rozżalony na wszystko i wszystkich. Wyszedł z mieszkania, złorzecząc w duchu tyranom domowym.

Gdy wstąpił Jasio po drodze do jakiejś piwiarni i wytrąbił parę czystych, zrobiło mu się nieco jaśniej.

Żal nieco ustąpił, ale za to wzmogło się w sposób dojmujący pragnienie.

SZUKANIE OKAZJI.

Jasio nie miał już jednak pieniędzy, a ponieważ pracował, przeto — na poczet przyszłego majątku postanowił zapożyczyć się, aby żal spłókać doreszty.

Jakoż trafił się Jasiowi naiwny osobnik, w osobie Zdzisława Zbrojowskiego, który pożyczył mu kilkanaście złotych — do najbliższej wypłaty.

Jak pieniądze Jaś zużył — kroniki, na jego szczęście, nie mówią. Zdzisio lubił pożyczyć ale lubił i odbierać. Gdy w dniu wypłaty spotkał Jasia i zażądał pieniędzy, ten oświadczył, że był pijany, gdy pożyczał, że zresztą może mu oddać, chociaż nie wie ile, ale — na raty.

Zdzisio nie miał zimnej krwi i zdzielił tedy Jasia w buzię. Jaś, obrażony, oddał, a następnie — odebrał, znów oddał, — znów odebrał. A że cała ta wymiana „zdań", która z rąk przeszła do lasek, odbywała się na ulicy, nic dziwnego, że zarówno Jasio, jak Zdziś, stanęli przed sądem powiatowym, który za pierwsze w ich życiu zakłócenie spokoju publicznego wymierzył im łagodnie po 20 złotych grzywny.

Jerzy Krzecki.

—:o:—

Trzy pożary pod Kaliszem.

Straty ogólne — 22 tysiące złotych.

Z Kalisza donoszą:

Ostatnie tygodnie nie mijają bez pożaru w różnych wioskach powodując większe i mniejsze straty. Ostatnio znów mamy do zanotowania kilka pożarów i tak:

We wsi Goliszew, gm. Zborów, u Klimka Piotra spalił się wiatrak i 13 centnarów zboża. Straty około

10.000 zł.

We wsi Wójciec, gminy Błaszni u Józefy Puszowej spaliła się stodoła napełniona zbożem. Straty wynoszą 7000 zł.

We wsi Skalmierz, gminy Staw na szkodę Janiska Jana, z niewiadomej przyczyny spaliła się stodoła ze zbożem, obora murowana, jeden wóz i sieczkarka, wartości ogólnej 5000 zł.

Niezwykła awantura w Bydgoszczy.

Strzały kupca do policjanta.

Z Bydgoszczy donoszą:

Doszło tutaj do niezwykłej awantury.

Mianowicie w okolicy placu Teatralnego ukazało się dwóch rabinów, przybyłych z Góry Kalwarji pod Warszawą, w strojach chasydskich i lisich okrągłych czapkach. Na Starym Rynku dookoła rabinów począł się zbierać

tłum ciekawych.

Wówczas ze składu firmy „Textil" wyszedł właściciel jej Boruch Berliner i zaczął wymyślać posterunkowemu, który tymczasem starał się usunąć tłum. Publiczność zareagowała okrzykami, na co Berliner wyjął rewolwer i

dwukrotnie strzelił

w stronę tłumu. Gdy posterunkowy wezwał napastnika do oddania broni, Berliner rzucił się na policjanta i, przewróciwszy go na ziemię, skierował rewolwer w jego pierś. Na szczęście pewien akademik podbił Berlinerowi rewolwer, wskutek czego strzał padł w próżnię. Zanim udało się go obezwładnić strzelił on jeszcze kilka razy.

Strzały Berlinera

raniły dwie osoby,

mianowicie robotnika Czesława Grzelaka, który otrzymał postrzał w lewe udo, oraz ślusarza Władysława Klawitera, który padł ze złamaną lewą nogą. Obu rannych przewieziono do lecznicy, a Berlinera odstawiono do aresztu.

Przez cały dzień następny w okolicy Starego Rynku i ulicy Długiej panowało ogromne podniecenie.

—:o:—

Pijany maszynista sprawcą katastrofy

9 osób ciężko rannych.

Z Wilna donoszą:

Na linji wąskotorowej Sarny — Ostice zdarzyła się katastrofa kolejowa spowodowana przez prowadzącego pociąg maszynistę, który był

w stanie nietrzeźwym.

Pomimo powiadomienia maszynisty, że tor kolejowy jest zatarasowany wagonami, pociąg nie został wstrzymany, wskutek czego w całym pędzie wpadł na wagony.

Wskutek zderzenia się lokomotywa pociągu wykolei[…] pociągając za sobą kilka […] nów.

9 osób zostało

ciężko rannych,

kilka — lekko.

Na miejsce wypadku […] się specjalna komisja kole[…] która zbadała okoliczno[…] tastrofy.

Wszyscy ranni a w ich […] bie i maszynista — wino[…] katastrofy zostali prze[…] do szpitala.

Zbrodniczy ojczym zabił pasierbi[…]

za odrzucenie niecnej propozycji.

Ze Lwowa donoszą:

Onegdaj w Podlipcach, pow. Złoczów) zastrzelona została 18-letnia Marja Rukawec. — Przeprowadzone przez tut. Wydz. śled. dochodzenia wykazały, że morderstwa dopuścił się podobno jej ojczym Paweł Domański, który o g. 21-ej zaczaił się na podwórzu i strzelił przez okno z uciętego […] binu, raniąc denatkę

ciężko w lewe udo.

Wkrótce wskutek upływ[…] nieszczęsna dziewczyna […] czyła życie. Powodem […] nej zbrodni miało być od[…] nie przez denatkę niecny[…] pozycyj ojczyma. Aresz[…] ny został odstawiony do […]

BERNARD GERVAISE.

Sposobność.

—:o:—

Przybywszy do Sainte-Claire es-Eaux, ujrzałem w hallu hotelu, w którym zatrzymałem się, Marcelego Perrache. Był po dawnemu elegancki, sympatyczny i tak pełen naturalnej swobody, jak ulubiona przez amatorów kina artystka filmowa.

Muszę się przyznać, że Marceli Perrache jest — niestety!— starym moim przyjacielem! Że spędziliśmy naszą młodość razem: w liceum i w Quartier Latin. Później coprawda drogi naszego życia rozeszły się: podczas, gdy ja skończyłem, jak na rozsądnego obywatela przystało, prawo, by zostać urzędnikiem administracji, gdzie zrobiłem karjerę, co dodane do procentów mojej małej fortuny osobistej pozwala mi żyć na przyzwoitej stopie w świecie — Marceli źle się pokierował. Otwarcie mówiąc jest dziś złodziejem z zawodu: z kategorji szczurów hotelowych mianowicie.

Niejeden trybunał miał już sposobność zajmowania się jego osobą i, o ile pamiętałem, policja poszukiwała go właśnie w związku z włamaniem, dokonanem niedawno w jednym z luksusowych hoteli na Cote d'Azur (Lazurowem Wybrzeżu).

Nic więc dziwnego, że obecność jego w Sainte-Claire-les-Eaux nie była mi po myśli. Udałem z początku, że nie poznaję go spodziewając się, że i on zachowa względem mnie tę samą taktykę. Omyliłem się jednak grubo podszedł bowiem natychmiast do mnie z wyciągniętą dłonią i z tą swoją niefrasobliwą miną, stanowiącą od młodości główną i charakterystyczną cechę jego charakteru.

— Pawełku! Chłopie kochany! — wykrzyknął radośnie na przywitanie! Co za szczęśliwe spotkanie! Jaka miła niespodzianka! Od czasu...

Taka manifestacja przyjacielskich uczuć, pochodząca od osobnika, będącego recydywistą, nie mogła mi się podobać. Poprzestałem więc tylko na tem, że zareagowałem dość zimno, czego zresztą nawet nie zauważył.

— Niebo cię zesłało! — unosił się dalej — rad jestem, że wyprzedziłem cię tutaj, służyć ci będę za przewodnika. Na początek przedstawię cię miłym ludziom. Niezbyt dawno bawię w Sainte-Claire-les-Eaux, mimo to wszakże znam już tu wszystkich Całe szczęście! Bo inaczej, samemu w tej dziurze możnaby zdechnąć z nudów, powiadam ci!

I rzeczywiście nie odstępował mnie na krok. Byłem bezradny, pocieszając się tylko nadzieją, że Marceli zawitał być może do Sainte-Claire bez żadnych zdrożnych zamiarów, dla odetchnięcia zdrowem powietrzem tej stacji klimatycznej, korzystania z jej dobroczynnych kąpieli — dla kuracji poprostu.

— Na długo przyjechałeś tutaj? — zagadnąłem go, badając grunt.

— Nie wiem jeszcze — odpowiedział — to zależy...

Zaniepokoiła mnie niewyraźna ta odpowiedź.

— Słuchajno! — spytałem więc wprost, bez ogródki — nie zamierzasz chyba... operować tutaj?

Zrobił gest nieokreślony.

— Będę musiał w ten czy inny sposób wybrnąć z tarapatów — odparł cynicznie, przyciśnięty do muru przeze mnie — nie mam ani grosza na opłacenie mego rachunku hotelowego, a ceny rosną... jak wiesz. Nie licząc pecha przytem, który prześladuje mnie w kasynie, przegrywam na łeb na szyję wszystko, co mam przy sobie.

Zwierzenie to przeraziło mnie do reszty: Marceli zatem zamyślał raz jeszcze jakiś djabelski kawał, uważając go za swoje nieuniknione fatum; jutro lub pojutrze przeto, wcześniej czy później dowiem się, że ktoś z gości hotelowych, jedna z osób, które dzień w dzień spotykać mam przy table-d'hote została ograbiona ze swego portfelu czy klejnotów przez nieprzyłapanego szczura hotelowego, podczas gdy ja — ach! ja, niestety! — będę wiedział czyja to sprawka!

Byłem w okropnem położeniu. Miałem do wyboru: albo wydać mego dawnego kolegę szkolnego w ręce policji, albo milczeć, a tem samem stać się wspólnikiem złoczyńcy.

Nazajutrz z rana, po fatalnie spędzonej nocy zdawało mi się, że znalazłem wyjście z sytuacji.

— Słuchaj, Marceli, — oznajmiłem niebezpiecznemu przyjacielowi — rozporządzam w danej chwili sumą niewielką, zapewne dostateczną jednak na to, byś mógł zapłacić swój rachunek hotelowy i wrócić do Paryża. Masz dwa tysiące franków i jedź z Bogiem. Oddasz mi je później, kiedy nie będzie ci tak krucho z pieniędzmi. Nic pilnego.

Podziękował mi ze łzami w oczach i takiem wylaniem, że byłem dobrej myśli.

Jakież więc było moje zdumienie, kiedy ujrzałem go wieczorem przy bakaracie w kasynie.

— Masz tobie! — pomyślałem z goryczą — przegra moje dwa tysiące franków i będę zmuszony dać mu drugie tyle.

On tymczasem wygrywał stawkę za stawkę bez przerwy. O drugiej w nocy, po skończonej partji wygrana jego wynosiła — trzydzieści tysięcy z górą.

Byłem w siódmem niebie, licząc, że Marceli skorzysta ze szczęścia, jakie mu się uśmiechnęło, by zmienić tryb życia i wziąć się do uczciwej pracy. Przy jego bowiem inteligencji, energji i darze ujmowania sobie ludzi była to sprawa łatwa. Z tą nadzieją w duszy zasnąłem snem sprawiedliwego.

— Wie pan, co się stało? — oznajmił mi wzburzony lokaj, — przynosząc nazajutrz kawę do łóżka — włamano się do […] kasyna tej nocy. Kilkaset […] cy franków zginęło. W […] mieście wre jak w garnku.

W pięć minut potem […] w pokoju Marcelego. Zast[…] go pijącego kawę z nie[…] nym spokojem.

— Wiesz, co się stało w […] synie tej nocy? — zawołałem […] cesowo — spodziewam się […] nie ty...

— Owszem. Ja! — prz[…] mi z bezczelnym uśmiech[…]

— Nędzniku!

— No! No! Nie wydaj […] czasem! — odparł pogodn[…] tyś winien temu, do pew[…] stopnia, zresztą!

— Ja?!!

— Tak, mój kochany. […] bym nie był wygrał bowiem […] dzięki twoim dwutysiącom […] ków grubej sumy w baczk[…] ważyłbym się na taki ryzyk[…] krok. Posiadam jednak c[…] rodzaju alibi a nikt nie ośmiel[…] — przyznasz chyba — p[…] o włamanie dżentelmena, […] zainkasował trzydzieści ty[…] franków przed chwilą. To […] nieprawdopodobne!

Tłum. J. S.

—:o:—

SPORT

Białoczarni muszą zakasać rękawy.

...tuacja wśród arystokracji piłkarskiej.

...a dzień 31 b. m. kalenda... Ligi PZPN nie przewiduje ...go meczu w Łodzi. Po wy... ...ej Czerwonych z Warsza... ...ką odpoczywają oni przed ...emi ciężkiemi walkami, dru... ...tomiast zespół łódzki, Ł. T. ...G. wyjeżdża do Poznania na

z tamtejszą Wartą.

...iadomo poznaniacy ubieg... ...iedzieli pokonali zdecydowa... Cracovię 4:1, wobec czego ...ży przypuszczać, że z Biało... ...ymi u siebie w domu roz... ...ją się gładko, tem bardziej, ...Warta zechce zrewanżować ...a poniesioną porażkę w Ło... ...3:3.

...ycia Białoczarnych nie jest ...a i z każdym meczem zmie... ...ię na gorsze. Jeśli tak dalej ...ie, to ŁTSG zmuszone bę... pożegnać się z Ligą.

...ódź sportowa żąda od Bia... ...rnych rehabilitacji. Punk... zwrotnym powinien być ...niedzielny. Znany ze swej ...ej zespół ŁTSG może na ...ym terenie Warty wywal... chociaż remis.

...isła po dłuższej przerwie ...muje Polonję, która praw... ...dobnie tradycyjnie pokona ...Mimo lepszej stosunkowo ...arszawian, należy się li... ...ze zwycięstwem gospoda... którzy nie zrezygnowali ze ...ycia mistrzostwa.

...arni po ładnej walce, zade... monstrowanej w Warszawie z Legją tym razem spotkają się

z Garbarnią.

Lotny atak fabrycznej drużyny będzie miał zaporę nie do przebycia w Kasprzaku, świetnym bramkarzu lwowian.

Warszawianka jak chodzą słuchy zrezygnowała z pozostania w przyszłym sezonie w Lidze. Grać ma natomiast do końca rozgrywek nie narażając na koszta drużyn arystokracji piłkarstwa polskiego.

Naszem zdaniem rezygncja sympatycznego zespołu nastąpiła zbyt wcześnie.

Stołeczna drużyna ma jeszcze do rozegrania 9 meczów, z których kilka punktów może zdobyć.

—:o:—

Wędrujący gracz łódzkiego Hakoahu

ukarany półroczną dyskwalifikacją.

Wydział gier i dyscypliny WOZPN. ukarał 6-miesięczną dyskwalifikacją gracza Cynamona Simona vel Szamaja vel Pawła za podpisywanie zgłoszeń do Gwiazdy w Warszawie, Gedanji w Gdańsku i stołecznej Makabi nie mając zwolnienia

z łódzkiego Hakoahu.

—:o:—

Nowy występ Petkiewicza

w Helsingforsie.

...lsingfors. Petkiewicz wziął ...ł w biegu 3000 metrów w ...cznej konkurencji długo... ...sowców fińskich. Biegacz ...j świetnie wytrzymał dys... ...i przybył na metę drugi, tuż ...wycięzcą Purjem — rekor... ...ą światowym na 3 klm. — ...Purjego — 8,24,7. Petkie... ...osiągnął wynik w czasie ...8, stwarzając nowy

rekord polski.

...rzecie miejsce zajął młody — Ischola z czasem 8,36,6.

Petkiewicz został natychmiast po zawodach zaproszony do Abö, gdzie startować będzie w sobotę w biegu 3000 mtr. w lokalnej konkurencji.

—::-::—

Kałuża trenerem

poznańskiej Warty.

Dowiadujemy się, że dawny piłkarz Cracovii Józef Kałuża ma zostać trenerem poznańskiej Warty.

...sada sędziowska meczów ligowych.

...edzielne mecze ligowe pro... ...ą następujący sędziowie: w ...szawie Warszawianka — Po... p. Rosenfeld z Bielska, w ...owie Wisła — Polonia p. ...ocki z Poznania, we Lwo... Czarni—Garbarnia p. Stron... ze Śląska i w Poznaniu — ...ta — ŁTSG p. Krukowski ...rszawy.

...ecz Warszawianka — Pogoń odbędzie się na boisku Legji o godzinie 17 natychmiast po międzynarodowych zawodach kolarskich.

—:o:—

WARSZAWA — ŁÓDŹ.

Międzynarodowe zawody piłkarskie Warszawa — Łódź odbędą się w dniu 28 września w Warszawie.

Szukanie graczy na boisku.

TUR — Sztern 3:0 (valcover).

...yznaczony mecz na dzień ...ajszy między powyższemi ...ami o mistrzostwo Ł. R. ...O. nie doszedł do skutku, ...waż drużyna żydowska nie ...była w oznaczonym czasie ...isko TUR. Wobec powyż... ...sędzia p. Joński odgwizdał ...alcover dla gospodarzy.

Później zjawiło się siedmiu graczy Szternu, któremu TUR „wypożyczył" do kompletu 4-ch swych zawodników. Rozegrano zawody towarzyskie kombinowane Sztern i TUR przeciw gospodarzom z wynikiem 8:0 (3:0) dla ostatnich.

—:0:—

...aszczytne odznaczenie polskiego uczonego.

...n Minister Przemysłu i Handlu ...ał — jak się dowiadujemy zna... ...grzyboznawcy i propagatorowi ...wej hodowli pieczarek w Polsce ...P. Teodorowiczowi w Poznaniu ...ochwalny za „całokształt dzia... ...ci w zakresie szerzenia wiedzy ...niczej".

...ównocześnie dowiadujemy się, ...iemieckie Towarzystwo Grzybo... ...cze w Darmsztacie („Deutsche ...schaft für Pilzkunde" Darm... ...) zamianowało świeżo prof. Te... ...wicza przedstawicielem swoim ...Polski w zakresie badań i ocen ...oznawczych.

...iadomość tę podaje lipcowy numer pisma „Zeitschrift für Pilzkunde", wychodzącego w Darmsztacie (Frankfurter-Strasse 57), będącego organem naukowym wspomnianego towarzystwa, jak też zarazem jedynym w świecie pismem wyłącznie dla celów grzyboznawstwa naukowego i praktycznego. Zacytowany numer tego pisma podaje również fotografję z Kursów Hodowli Pieczarek prof Teodorowicza w Poznaniu i tegoż artykuł o pieczarkarstwie polskiem jako „instruktive Arbeit für deutsche Champignonzüchter". Pismo to zatem jest zarazem jedynym organem dla światowego pieczarkarstwa.

———x:o:x———

Radjo-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Sobota.

10.00—11.30 Trans. ze Lwowa. Uroczyste otwarcie V Narodowych Zawodów Strzeleckich.
11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.15 Muzyka gramof.
13.15—13.20 Progr. dzien. i repert. teatrów i kin.
15.50—16.15 „Lot i Gruta", wygł. prof. St. Sumiński.
16.15—16.20 Wiadomości Tow. Kooperat.
16.20—17.10 Muzyka gramof.
17.10—17.35 Kącik artyst. L. S. G.
17.35—18.00 „Skrzynka pocztowa"
18.00—19.00 Progr. dla dzieci z Krakowa.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.35 Kom. szkolny PAP
19.30—19.45 Feljeton p. t. „Wycieczka do Asyżu", wyg. p. Cezary Jellenta.
19.45—20.00 Kom. Izby Przem. Handlowej w Łodzi, program na dzień nast., kom. i sygnał czasu z W-wy.
20.00—20.15 Pras. dziennik radj.
20.15—22.00 Koncert popularny
22.00—22.15 Feljeton p. t. „Morskie komyczki" wygł. red. L. Marszak.
22.15—24.00 Komunikaty, muzyka taneczna i salonowa.

KATOWICE.
408,7 m.

10.00—11.30 Trans. ze Lwowa. Uroczyste otwarcie V Narodowych Zawodów Strzeleckich.
11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.00 Koncert gramof.
13.00—13.10 Komunikat meteorol. z Warszawy.
16.00—16.20 Komunikaty.
16.20—17.35 Koncert gramof.
17.25—18.00 Koncert gramof.
17.25—18.00 Skrzynka poczt.
18.00—19.00 Aud. dla młodzieży.
19.00—19.15 Codzienny odcinek powieściowy.
19.15—19.30 Rozmaitości.
19.30 Dr. W. Wilkosz. „Poprzednicy Radja: Marconi, Tesla, Slaby". Zegar wybije godzinę ósmą.
20.00—20.15 Intermezzo muzyczne
20.15—22.00 Koncert popularny z Warszawy.
22.00—22.15 Feljeton z Warszawy
22.15—23.00 Komun. meteorol. z Warszawy., program na dzień nast. i nadprogram.
23.00—24.00 Muzyka taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN.
1635 m.

12.00—12.05 „Requiem" — oratorjum Haydna na głosy solowe, organy, chór i ork.
16.00—17.30 Koncert z Hamburga.
18.30—18.50 „Radjo i lot" — wygł. Ulrich Croner.
19.25—19.45 „Sylwetki artystyczne naszych czasów. Liebermann — Kokoschka" — wygł. Paul Westheim Nast. transm. z wystawy radjowej i muzyka taneczna do 0.30.

—:o:—

Powrót do szkół.

Z rozpoczęciem roku szkolnego Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwraca się z apelem do rodziców, aby przy zakupach wszelkich przyborów szkolnych i materjałów piśmiennych w porównaniu z rokiem poprzednim o blisko 4 milj. zł. Samych ołówków w roku ub. sprowadzono zbytecznie z zagranicy za 584 tysiące zł. Wykreślić te pozycje z bilansu handlowego leży wyłącznie w mocy rodziców młodzieży szkolnej.

„Kobieta i żywioł"

w kino-teatrze „Capitol".

„Kobieta i żywioł" należy do tego typu inwencji fabularnej, której ojcem jest Jack London.

Właściwy tytuł filmu brzmi: „Korsarz mórz południowych", a rolę tytułową gra Ryszard Barthelmess.

Kobieta — Betty Compson — jest tancerką portową, gdzieś na dalekiej wyspie mórz południowych, a „żywiołem" może być ogień lub woda.

Podziwiać należy kunszt reżyserski Dillona, który stereotypowe sytuacje ożywił mocnym pulsem i z wyeksploatowanej już dziś złotej żyły tematów korsarskich nakręcił obraz, który czyni wrażenie nowego tematu.

Pożar okrętu, długie, beznadziejne błąkanie się po morzu,

straszna męka pragnienia,

ocalenie, nowa, niezwykła przygoda na statku, gdzie wybuchł bunt marynarzy — to istny kalejdoskop wrażeń egzotycznych.

Sceny początkowe przypominają „Syna Słońca" i „Opowieści mórz południowych" Jacka Londona, a końcowe noszą wyraźnie piętno „Buntu na Elsynorze" tegoż autora.

Ryszard Barthelmess jest sympatycznym „korsarzem", Betty Compson — inteligentną i subtelną aktorką o wyrazistej twarzy. Loretto Young wyróżnia się szlachetnością i świeżością urody.

„Tylko ciebie kochałem"

na ekranie „Grand-kina".

Film ten jest w oryginalnej wersji niemieckiej całkowicie mówiony, a w rewji francuskiej (wyświetlany na nas) — jedynie dosynchronizowany. Ma to swoje dobre i złe strony. Dobre — bowiem oszczędza niezrozumiałych djalogów. Złe — bo nie można djalogów skutecznie zastąpić napisami. Widz ma niejasne wrażenie, że czegoś tu brak, że film uległ jakiejś amputacji.

Wątek erotyczny jest mocno i logicznie powiązany z elementami sensacji, poza tem sensacja jest dobrego gatunku.

Wartość tego obrazu jest

dość nierówna.

Niektóre epizody traktowano pobieżnie i szablonowo. Postaci głównych bohaterów są często niezrozumiałe, a nawet o bohaterce trudno powiedzieć coś określonego.

Nad program — świetna farsa rysunkowa Fleischera z podkładem muzycznym b. udatnym.

—:o:—

„Poświęcenie kobiety"

w kinach „Odeon" i Wodewil".

Reżyser filmu „Poświęcenie kobiety" ujął tę romantyczną opowieść w sposób kulturalny. Nie siląc się na efekty nowatorskie stworzył jednak dramatycznie mocną całość, odznaczającą się

plastyką zdięć.

Sensacyjny temat obrazu tworzy samorzutnie napróżnorodniejsze efekty Akcja ciekawa i dobrze skonstruowana.

Temat został starannie opracowany i zręcznie ujęty. Zaletę omawianego filmu stanowi niewątpliwie — galerja wspaniale uchwyconych typów.

Film jest wybitnie aktorski.

Dolores Costello, partnerka Johna Barrymore w obrazie „Bestja morska", wyposażyła bohaterkę filmu w całe bogactwo swego

niezwykłego talentu.

Dolores Costello jest poprostu sobą. Jej wybitna indywidualność kobieca nie potrzebuje naginać się do sztucznej postawy. Przez pryzmat sztuki przebija dusza artystki.

—:o:—

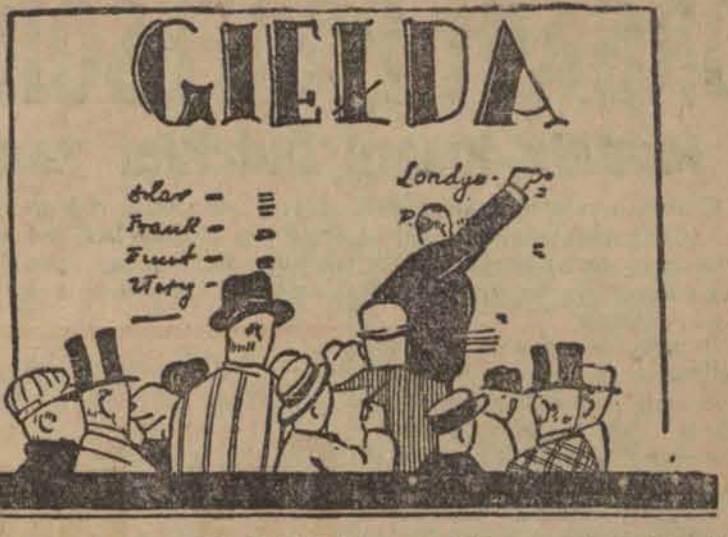
Kurs hodowli pieczarek

w Warszawie.

Zarząd Kursów Hodowli Pieczarek prof. P. Teodorowicza w Poznaniu zamierza zorganizować w jesieni br 3-miesięczny kurs w Warszawie. Kierownictwo techniczne kursu obejmie p. Piotr Mikucki, celujący absolwent II Kursu Hod. Piecz. w Poznaniu i b. asystent prof. Teodorowicza; który obejmie wykłady teoretyczne i przewodnictwo naukowe na Kursie.

Warunki przyjęcia: Cenzusy naukowe dowolne, wpisowe przy zgłoszeniu się 5 zł., opłata za cały kurs wraz z materjałem ćwiczebnym 100 zł., taksa za ewent. egzamin 25 zł.

Zgłoszenia wczesne przesyłać należy pod adresem: Piotr Mikucki. Warszawa - Mokotów, ul. Dolna 21.



NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.41, Praga 376.97 i pół — 378.97 i pół, Wiedeń czeki 79.19 — 47, Zurych 57.70 Berlin 46.77 i pół — 47.17 i pół wypłata na Warszawę 46.85 — 47.05, na Katowice i Poznań 46.87 i pół — 47.07 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.87.02, Paryż 123.78, Berlin 20.38 i 7/8, Hiszpanja 45.55, Amsterdam 12.08 i 11/16, Belgja 34.82 i 3/4, Włochy 92.97, Szwajcarja 25.05 i 1/8, Kopenhaga 18.16 i 1/4, Sztokholm 18.10 i 3/4 Oslo 18.16 i pół. Helsingfors 193.53. Praga 164.06, Wiedeń 34.45, Warszawa 43.41.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.78 i pół, Nowy Jork 25.41 i 7/8.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.55 — 70, czek na Londyn 25.00, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.54 — 69.

BAWEŁNA.

Liverpool, 28. 8. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 6.24, luty 6.27 marzec 6.33, kwiecień 6.36, maj 6.42, czerwiec 6.43, lipiec 6.48, sierpień 6.28, wrzesień 6.14, październik 6.14, listopad 6.14, grudzień 6.20, loco 6.67.

Liverpool, 28. 7. Egipska, zamknięcie: styczeń 9.61, marzec 9.79, maj 10.02, lipiec 10.19 listopad 9.42, grudzień 9.56, loco 10.40.

Nowy Jork, 28. 8. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 11.89, wrzesień 11.53, październik 11.65, listopad 11.72, grudzień 11.78, loco 11.70. Kontrakty: styczeń 11.68 luty 11.75 marzec 11.84, kwiecień 11.92, maj 12.01, czerwiec 12.08, lipiec 12.16, październik 11.42, listopad 11.50, grudzień 11.59.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 29. 8. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych za 100 kg. parytet wagon w Warszawie: Żyto 19.50 — 20.00, Pszenica stara bez obrotów, — nowa 32.50—33.50, Owies jednolity 21.50 — 22.50, Jęczmień na kaszę 22 — 23, — browarny 26.50 — 28.50, Mąka pszenna luksusowa 70 — 80 — pszenna 4/0 60 — 70, — żytnia pg. t. przepisowego 35 — 36, Otręby pszenne szałe 18.50 — 19.50, — średnie 15.50, Kuchy lniane 36 — 37, — rzepakowe 23 — 24. Obroty zwiększone, Usposobienie spokojne.

———x:o:x———

Waluty, dewizy i akcje

na giełdzie warszawskiej.

Obroty dewizami uległy dalszej redukcji. Ogólna tendencja dla dewiz kształtowała się niejednolicie, różnice kursowe nie były jednak zbyt wielkie. Wyżej ceniono tylko dewizy na Pragę o pół gr. i na Wiedeń o 2 gr., obniżyły się natomiast kursy dewiz na Belgję o 3 gr. oraz wpłat zwykłych i telegraficznych na Nowy Jork o 1 gr. Pozostałemi dewizami na Holandję, Londyn, Paryż, Szwajcarję i Włochy obracano po kursach niezmienionych. — Również bez zmiany utrzymały się dolary gotówkowe St. Zjednoczonych. Tranzakcyj gotówkowych banknotami państw europejskich wobec braku nabywców nie zawierano.

SŁABSZA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

W dziale papierów państwowych przeważała podaż i kursy ogólne chyliły się ku zniżce. Z papierów państwowych obniżyły się zaraz najbardziej czułe na zmiany tendencji obie pożyczki premjowe, tracąc zarówno Dolarówka, jak i 4 proc. Poż. Inwestycyjna po 50 gr. Kursy 5 proc. Poż. Konwersyjnej oraz listów zastawnych i obligacyj banków państwowych utrzymały się mimo to bez zmiany. Z pośród prywatnych listów zastawnych po niższych cenach oddawano: 5 proc. l. z. m. Warszawy o 15 gr., 8 proc. l. z. m. Łodzi o25 gr., 10 proc. l. z. m. Siedlec o 25 gr. i 8 proc. l. z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego o pół procentu. Pozostałe jak 4 i pół proc. l. z. Ziemskie, 8 proc. m. Częstochowy i 10 proc. m. Radomia z trudnością utrzymały się przy dotychczasowych kursach, a tylko 8 proc. l. z. m. Warszawy uzyskały minimalną zwyżkę kursową 5 gr. Z obligacyj miejskich zniżkowała o 25 gr. 6 proc. Poż. Konwersyjna m. Warszawy em. VI z 1926 roku.

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej utrzymała się dotychczasowa zmienna tendencja. Z akcyj bankowych obniżył się nieco Bank Polski o 75 gr., po dawnym zaś kursie obracano Bankiem Handlowym. Akcje węglowe Warsz. Tow. Kop. Węgla wobec nieustającego popytu podniosły swój kurs jeszcze o 2 zł. Akcje metalurgiczne, a mianowicie Modrzejów, Parowozy i Starachowice, wszystkie nabywane były po kursach dotychczasowych. Z akcyi spożywczych znaczną zwyżkę kursu — 3 zł. 75 gr. osiągnął Haberbusch. Innemi interesowano się niewiele.

Chicago odetchnęło!...

Noworodki wróciły do właściwych matek.

Fatalna pomyłka w klinice chicagowskiej, o której donosiliśmy, znalazła wreszcie rozstrzygnięcie zgodne z postanowieniem ekspertyzy lekarskiej i władz sądowych. Chodziło wówczas o fatalny wypadek omyłki z noworodkami, które zamieniono

nieszczęśliwym matkom:

pani Bambergowej i pani Watkins. Mimo, że omyłkę spostrzegł lekarz, matki upierały się przy zamienionych dzieciach, na co nie chciały się zgodzić władze lekarskie i sądowe. Komisarz zdrowia publicznego, dr. Kegel polecił omyłkę sprostować. Okazało się jednak, że sprawa jest dość zawikłana i że ojcowie dzieci, a przynajmniej p. Watkins nie podziela zdania swej małżonki i twierdzi, że noworodek zatrzymany przez Bambergów jest jego dzieckiem. Dopiero teraz sprawa znalazła właściwe i zgodne z orzeczenie ekspertów rozstrzygnięcie: wśród powodzi łez, lamentów, szczególnie Bambergów, tudzież

krzyku niemowląt,

dokonano w obecności przedstawicieli sądu i komisarza zdrowia publicznego dr. Kogela, wydanie dzieci

ich właściwym rodzicom.

Całe Chicago odetchnęło z ulgą. Najbardziej zainteresowane osoby wymianą niemowląt, przyjęły ten akt z rezygnacją.

—:o:—

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

...ziś cieszącą się niesłabnącem powodzeniem ...a w 2-ch częściach i 16 odsłonach, pióra: W. ...rzebca, J. Nella, L. Starskiego i K. Brzeskie...

...ziś 2 przedstawienia początek o godz. 7.30

TEATR „CHOCHLIK" — Sienkiewicza 40.

„Chochlik" wystawia nową, doskonałą rewję ...„Najpiękniejsze są łodzianki", pióra Hema... ...Toma, Wło-bora, Kruka i innych

Początek przedstawień o godz. 7.30 i 9.30 wieczorem Ceny miejsc od 80 gr. do 2 zł.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Niezwykle ciekawa wystawa dzieł ś. p. Jana oraz Tadeusza i Adama Styków dobiega końca, to też niewątpliwie ci wszyscy, którzy do dnia dzisiejszego nie zwiedzili wystawy, uczynią to w dniach najbliższych. Po Łodzi wystawa kontynuować będzie swą podróż artystyczną po Europie. Przepiękne reprodukcje, wykonane w Paryżu, 37 najcenniejszych dzieł rozchwytywane są przez publiczność.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56). (p)

ORGANY PROFESORA MÜLLERA

Modele krtani ludzkiej zamiast piszczałek.

Oddawna uczeni zastanawiali się nad tajemnicą krtani ludzkiej cudownego instrumentu, który, przy pomocy języka, zębów i ust mówi i śpiewa.

Praktyczne znaczenie tych studjów może być bardzo duże. Mogą one dać wskazówki śpiewakom, jak kształcić piękny i dźwięczny głos, a co ważniejsze, mogą dostarczyć technice akustycznej metod budowania głośników i innych aparatów do reprodukcji mowy ludzkiej tak, aby uniknąć przykrego zniekształcania głosu, nie dającego się całkowicie usunąć z najstaranniej nawet

wykonanych głośników.

Pierwsze próby, które dały pewne praktyczne rezultaty, — podjął głośny fizyk Helmholz. Przekonał się on, że każdy dźwięk czy szmer jest złożony z wielu prostych dźwięcznych tonów. Zbudował on szereg rezonatorów, to jest aparatów wzmacniających każdy tylko jeden dźwięk prosty, a głuszących wszystkie inne i słuchając przez nie człowieka mówiącego naprzykład głoską a, mógł zbadać jakich tonów zmieszanie wydaje taki dźwięk.

Odwrotnie dobrawszy odpowiednie rezonatory i każąc im dźwięczeć przez pobudzenie odpowiedniemi kamertonami, mógł kazać maszynie wymawiać litery zupełnie

po ludzku.

Próby te poszły w niepamięć, bo skomplikowane urządzenia nie miały żadnych prawie zastosowań praktycznych.

Obecnie podobne próby wznowił fizjolog Johann Miller, idąc drogą szczegółowego studjowania działania krtani ludzkiej. W tym celu obmyślił szereg przyrządów, jak naprzykład pokazany na fotografji obok automat do zapisywania czynności mięśni krtani przy mówieniu lub miernik, pozwalający oglądać wnętrze krtani i same struny głosowe podczas ich działania.

Na podstawie tych badań zbudował z gipsu modele położeń krtani, języka i zębów przy wymawianiu poszczególnych głosek. Modele takie, przy wdmuchiwaniu w nie powietrza wydają głos do najdrobniejszych szczegółów przypominający

głos ludzki.

Profesor Miller twierdzi, że w krótkim czasie zbuduje instrument podobny do organów, w którym piszczałki organowe zastąpi swemi modelami krtani. — Organy takie przez naciskanie klawiszów wydawać będą głos ludzki, układający się stosownie do woli „grającego" w piękne, pełnym i dźwięcznym głosem wypowiadane mowy lub śpiew.

———x:o:x———

Pułapki dla ludzi wysokich.

Odezwa Benjamina Ostlinga.

Pan Benjamin Ostling z miasta Marschfield, wystosował patetyczną odezwę do ludzi mierzących ponad 1 m. 80 cm.

Odezwa zaczynała się od słów: „Czasy stają się coraz to okrutniejsze dla nas, ludzi wysokich. Nowoczesne mieszkania, nowoczesne meble pomyślane przedewszystkiem dla nis... Dla nas są to pułapki, o kt... się uderzamy. Stwórzmy zw...zek wysokich, który będzie d...łał w obronie

naszych interesów".

W odpowiedzi na tę ode... amerykańskiego obrońcy wy...kich, zgłosiło się około 100 ...sięcy członków do nowego zw...ku.

Pan Ostling jako prezes potężnego stowarzyszenia

zaczął działać.

Zwracał się w te wszystkie m...sca, gdzie można było prze...wadzić reformy dla ulżenia w...sokim. W hotelach żądał po...rę przynajmniej łóżek, które mieściłyby wysokich, po... wanien, które nie narażały zbyt wyrośniętych na kąpiel podkurczonemi nogami.

W restauracjach żądał wy...wadzenia stołów, specjalnie ...zerwowanych dla wysokich, ...czywiście

odpowiednich rozmiarów.

W magazynach ubrań go...wych domagał się, by w zap... mieli odpowiednie dla dwu...rowców garnitury.

W jego rodzinnem mie... Marschfield udało mu się t... zupełności.

Ale cóż znaczy Marsch... wobec faktu, iż Ameryka p...da 2 miljony ludzi mierzących nad 1 m. 80 cm., a na całym ...cie jest ich, według obliczeń O...linga, 10 miljonów?

Na bezdrożach uczucia.

Czy istnieje miłość bez zazdrości?

Wiele hałasu o nic.

Pod powyższym tytułem podaje w prasie francuskiej swoje uwagi na ten temat p. Jerzy Lecomte, członek Akademji francuskiej.

„Żyjemy — pisze p. Lecomte w dobie, gdy w społeczeństwie, jak w strzelnicy słychać ustawicznie zgiełk strzelania do tarczy. Trzask! Trzask! Dzienniki stale są przepełnione sprawozdaniami o krwawych dramatach miłosnych.

„Wobec tego, że tego lata nie można złożyć nadmiaru podniecenia na żar kanikuły, należy przyjść do wniosku, że deszcz i słota działają na ludzi równie denerwująco, jak nieubłagana susza.

„Wśród wielu wartości, jakie zaginęły w ostatnich latach zatrata poszanowania i czci dla życia ludzkiego stanowi najbardziej ważką stratę.

„Gdy dawniej kobiety poprostu

skakały do oczu

męża lub kochanka za przelotny kaprys zmysłowy lub drobne przewinienie z jego strony, dziś sięgają do torebki ręcznej po rewolwer. Tradycyjny zaś atak nerwów, zażegnywany dawniej skutecznie zimną wodą, uspokaja się dziś dopiero po dotknięciu rękojeści broni palnej.

„Co do obrażonego małżonka, dawniej wystarczyło mu przekleństwo, grad wymówek dla niewiernej i para policzków dla uwodziciela. W naszej dobie potrzeba mu także mściwego huku strzałów. Wiele hałasu o nic. Wiele krwi przelanej z powodu bagatelek!

„Tak komiczny niekiedy trójkąt małżeński, a chwilami banalnie melancholijny, ostatniemi czasy stał się złowrogi i tragiczny. Zaczyna być traktowany zanadto poważnie przez własnych aktorów, lecz niepotrzebnie narzuca się uwadze postronnych. Należałoby życzyć, by sądy ukróciły tę swawolę.

„Przykry brak poszanowania dla życia ludzkiego jest jednem z następstw wojny. Długo trwałe walki tak wstrząsnęły ludzkością, że przestała zajmować się salwami, jakie rozlegają się stale...

„Porzućmy krwawe wybryki tych natur epileptycznych i demonicznych, których sztuczne ognie przepełniają kroniki codzienne. Rozumowania ich są zanadto uproszczone. Od przykrego wrażenia błyskawicznie przechodzą do czynu. Krew zalewa im oczy i zabijają. A potem — zarówno mężczyźni, jak i kobiety

wyją, jęczą, szlochają

i rozpływają się w żalu, nie pojmując jakim sposobem zdobyć się mogli w swojem zaślepieniu na czyn zbrodniczy. W większości wypadków, zaraz po wybuchu swej gwałtowności, chcieliby naprawić błąd popełniony i pojednać się znowu, a takie „sklejone" pożycie byłoby może doskonałe. Niestety jednak, jednego z partnerów już nie stało...

„Jest wiele kobiet... i mężczyzn także, naturalnie, którzy utrzymują, że nie może być miłości

bez niepokoju i bólu.

Rozumowanie ich jest takie: „Nie jest zazdrosny, a zatem nie kocha". Tak rozumieją także niektórzy mężczyźni i oto mamy w całej rozciągłości aberację małżeńską albo pozamałżeńską.

„Podobnie skomplikowane i nadwrażliwe jednostki zgodziłyby się chętnie, by torturowano je niedowiarstwem, szpiegostwem, podstępem i całą brutalnością zazdrości, byle tylko mieć pewność, że są prawdziwie kochane. I są takie istoty, poza tym szczegółem normalne w życiu, które wówczas tylko czują się zupełnie szczęśliwe, gdy męczą się wzajem ustawicznemi scenami zazdrości.

„Zdarza się, że ludzie — mężczyźni i kobiety — odzywają się o małżonkach, ufających sobie, kochających się bez wstrząsów, podejrzeń i niepokoju: „Tych ludzi łączy przyjaźń tylko, nie znają, co to miłość!" I z wysokości wieczystej swej męki wypowiadają swoje pogardliwe orzeczenie.

„Natomiast, jakże się bronią gdy słyszą następującą replikę:

— To wy nie znacie miłości, nie wiecie czem jest prawdziwe uczucie. Mieszacie to uczucie

z prostem pożądaniem,

kaprysem zmysłów, jego wymaganiami i zmienną gwałtownością!

„I to jest prawda, właśnie. Wielka miłość, uczucie znawców, miłość ludzi, którzy ją znaleźli, a nie miłość tych, co jej szukają, miłość serca, ducha i ciała opiera się na pewności, zaufaniu i radości. Jest tak zupełna i bogata, że nie zna zazdrości. Do tego stopnia łączy dwie istoty, że stanowią jedno uczucie i jedną myśl. I dlatego ludzie, co umieją kochać prawdziwie, lekceważą uczucia, które wymagają podniety zazdrości.

„Krótką tę analizę — kończy Lecomte — poddaje rozwadze współczesnych kobiet i mężczyzn.

Odjazd królowych piękności.



Królowa-piękności — Turcji, Niemiec, Węgier, Wołoszczyzny, Rosji (emigranckiej), Mołdawji i Francji, przed odjazdem z Galveston, gdzie odbywał się konkurs o „miss Universum". (ip).

Kot w kosztownej trumience.

Proces o niedotrzymanie warunków.

W Pekinie sąsiadują przez ulicę wdowa Wu oarz pan Czang. Pani Wu posiada wspaniałego czarnego pieska. Czang zaś —

kota sjamskiego.

Pewnego dnia oba zwierzątka spotkały się, a skutkiem tego spotkania była śmierć kota.

Czang po tej bolesnej stracie udał się do swej sąsiadki z wizytą, podczas której oświadczył, że kot za karę musi być pochowany z wszelkiemi honorami. Zażądał też między innemi, aby wdowa zakupiła dla kota

kosztowną trumienkę.

Pani Wu zgodziła się na to.

Wówczas Czang wystąpił z nowem żądaniem, mianowicie, aby najstarszy syn pani Wu szedł za trumną w białych szatach żałobnych. Syn protestował wprawdzie, w końcu jednak zgodził się. Ponieważ są siedzi i krewni pani Wu zajęli się tą sprawą, starając się wpłynąć na syna, aby nie brał w pogrzebie udziału, więc ten w ostatniej chwili

cofnął się.

Czang nie dał jednak za wygraną i wytoczył wdowie proces, oskarżając ją o niedotrzymanie przyrzeczonych warunków. Oryginalny ten proces wzbudził zaciekawienie całego Pekinu.

——:o:——

Oryginalne wyścigi.



Wyścigi „samochodowe" dzieci na jednej z plaż francuskich. (ip)

———x:o:x———

Paryż ucieka pod ziemię.

Budowa nowego tunelu.

Największe miasto amerykańskie, Nowy Jork, znane jest z tego, że rośnie wgórę, mało zwiększając swoją powierzchnię, gdyż buduje coraz to wyższe

drapacze chmur.

W przeciwieństwie do tego, Paryż ma dążność do zstępowania pod ziemię i do szukania w tunelach lekarstwa przeciw katastrofalnie wzrastającemu ruchowi ulicznemu.

Temi dniami rozpoczęto budowę nowego tunelu podziemnego na pograniczu ostatnich domów miasta i pierwszych drzew Lasku Bulońskiego, a więc w miejscu, gdzie w piękny dzień ścisk automobilów jest taki, iż grozi chwilami zupełnem

zatamowaniem ruchu.

Otóż część tych automobilów ma być puszczona owym tunelem, który będzie miał około 500 metrów długości i przyczyni się bardzo do odciążenia ruchu ulicznego u wylotu Avenue Foch do Lasku Bulońskiego.

Władze paryskie i sami paryżanie, widzą jednakże w tym tunelu coś więcej, mianowicie początek zstępowania miasta pod ziemię.

Jeżeli tunel koło Lasku Bulońskiego okaże się praktyczny, co jest prawie pewnikiem projektuje się inne tunele, które zczasem utworzą pod ziemią nową sieć ulic, niby miasto podziemne, pod miastem na powierzchni.

Nie będzie to miasto

ciemne i ponure.

Owszem utrwali sławę Paryża jako „Miasta światła", gdyż wspaniałe lampy elektryczne będą rozpraszać podziemne ciemności dniem i nocą. Niewątpliwie też z czasem powstaną podziemne sklepy, podziemne kawiarnie i restauracje i stanie się modne czynić w Paryżu zakupy pod ziemią, jeść pod ziemią i szukać zabawy w podziemnych teatrach i kabaretach.

——:o:——

Podsłuchane.

KOMPLEMENT.

— Mój drogi, czy tylko będziesz szczęśliwy ze mną?

— Naturalnie, moja kochana, mam przecież tak skromne wymagania.

W KNAJPIE.

— Przepraszam pana, pan zapłacił wczoraj o jedną szklankę za mało.

— Możliwe, że wypiłem o jedną szklankę za dużo.

TO ZALEŻY.

— Bardzo wysoko cenię pańską uczciwość. Czy byłby pan też zwrócił portfel, gdyby w nim zamiast 10 złotych było pięćdziesiąt złotych?

— Naturalnie.

— A pięćset?

— Bezwątpienia.

— A pięć tysięcy?

— Nie. Tegobym nie mógł uczynić ze względu na mą rodzinę.

Co nas po pracy rozwesel...

Wieczorne rozrywki Łod...

Teatr Miejski: — Golem.
Teatr Popularny: — Nieczynny ... wodu remontu.
Bałucki Teatr Popularny: — U... ka dziesięciu więźniów z Pa...
Filharmonja: —
Miejska Galerja Sztuki — Wys...
Helenów: — Koncert popularny ... symfonicznej.
Apollo: — Jego najlepszy druh.
Bajka: — Gdy żona wraca.
Casino: — O czem śnią dziew...
Corso: — I. Płonące piaski II. ... kuska.
Czary: — I. Niebieska myszka ... Złota ferma.
Capitol: — Kobieta i żywioł.
Dom Ludowy: — Branka Don...
Grand-Kino: — Ciebie tylko k...lem.
Luna: — Gra namiętności.
Oświatowy: — Ludzie bez pr... dla dorosłych. Ja jestem dzie...ną — dla młodzieży.
Mimoza: — Pieśń żywiołów.
Odeon: — Poświęcenie kobiety.
Palace: — I. Nanon. II. Potrójne żeństwo.
Przedwiośnie: — Orzech kusi.
Resursa: — Kobieta w płomie...
Splendid: — Jej chłopiec.
Spółdzielnia: — Najpiękniejsze ... dzianki — rewja.
Słońce: — Uśmiech losu.
Wodewil: — Poświęcenie kobiety.
Zachęta: — Siódme przykazanie.

—::x::—

WINSZUJEMY.

Jutro: Feliksowi.
Wschód słońca 4.41.
Zachód — 6.32.
Długość dnia 13.51.
Ubyło dnia 2.51.
Tydzień 35.

Ludzie opuszczają góry.

Ciekawe obliczenie statystyczne.

Profesor H. Bernard na podstawie materjałów statystycznych zbieranych od pół wieku, zbadał nowoczesne wędrówki narodów w Europie, które nieznaczne dla oka ludzkiego,

trwają bezustannie.

W badaniach swych natrafił na znaczne przeszkody ze względu na gęstość zaludnienia, która utrudniała dokładne obliczenia.

Do najściślejszych rezultatów doszedł badając Szwajcarję, Alpy oraz południową Francję. Stwierdził mianowicie stałe

wyludnianie się krajów górzystych,

szczególnie zachodniej połaci Alp. Przyczyny tej ucieczki z gór należy szukać w zjawiskach natury gospodarczej. Wieś wyludnia się kos... miast przemysłowych. ... swych obliczeniach opar... na rachunku prawdopodo...stwa prof. Bernard doszedł ... przekonania, że za lat 300 ...nik będzie tylko

okazem muzealnym,

a przyszłe rządy będą mu... siłą deportować ludność ... wieś, celem uprawy roli. ...niknie więc wówczas pro... jak uchronić ludzkość

od śmierci głodowej.

Jest rzeczą więcej jak pe... że będzie to powodem nie... jów, zamieszek, a może św... wej rewolucji. Całe szczę... że nie doczekamy się tych ...sów, kiedy najważniejszem ...gadnieniem gospodarczem ...dzie... skąd dostać bułek ... śniadanie.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański